

WIADOMOŚCI

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr. 13 (417) Rok XII

26 marca — 1 kwietnia 1965 r.

CENA 1,50 zł

Spokó i za 5 milionów

KAWALEK drewnianej listwy pokryty jest rdzawymi plamami. To ślady krwi robotnika, który „zapomniał” nastawić ogranicznik przy strugarce. Odkryte noże chwyciły dłoń — robotnik stracił dwa palce prawej ręki. Maszyna wzięła swój krwawy haracz.

Drewniana listwa jest dziś jednym z licznych, ale już nie tak tragicznych eksponatów w gabinecie bhp w Hucie Miedzi. Eksponat ten bardziej niż inne ostrzega przed lekceważeniem bezpieczeństwa pracy.

PAMIĘTAJ, ŻE URODZIŁEŚ SIĘ BEZ CZĘŚCI ZAMIENNYCH

— głosi jeden z plakatów ostrzegawczych. O tym warto i trzeba pamiętać. Nie można przecie kupić dłoni zmiażdżonej przez maszynę, oka wyciętego stalowym wiórem wydobywającym się spod noża obrabiarki, lub zdrowie, które straciło się pracując w pomieszczeniach zapyłonych, szkodliwymi wyziewami trujących substancji chemicznych.

NIE ma w sprzedaży takich części zamiennych bo człowiek to nie maszyna. Można jednak za pieniądze kupić sprzęt ochronny, szkolić robotników i zapobiegać w porę nieszczęśliwym wypadkom. Słowem — bhp to profilaktyka, to dłoń, oko, zdrowie zabezpieczone przed utratą. Choć taka profilaktyka drogo kosztuje nikt w hucie nie skąpi na nią pieniędzy. Ogółem w roku 1964 wydano na ten cel 5 mln. 77 tys. złotych. Ale też i efekty są imponujące.

— Jakże wypadki przy pracy i choroby zawodowe występują w Hucie najczęściej — pytamy Jana Kołoczka kierownika działu bhp. — Są to zagrożenia wypadkowe i chorobowe odnoszone przez robotnika w czasie pracy.

— Na co chorują hutnicy?

— Na ołowicę i krzemicę inaczej zwana pylica. Nie można jednak powiedzieć, że te choroby występują w naszej hucie. W ciągu ubiegłych 6 lat zanotowaliśmy zaledwie 2 przypadki pylicy. Pierwszy przypadek był konsultowany u profesora Zahorskiego w Instytucie Medycyny Pracy w Zabrzu. Okazało się... że to nie jest pylica. Drugi przypadek nie był jeszcze konsultowany. Również z ołowicą nie jest u nas źle. Na zanotowane dwa przypadki zachorowania na tę chorobę, okazało się, że jeden z chorych pracuje w swoim zawodzie 12 lat a więc 6 lat u nas i 6 lat w byłej hucie w Trzebnici.

— Czy dużo jest wypadków przy pracy?

— W roku ubiegłym zanotowaliśmy ogółem 43 wypadki przy pracy w tym 5 ciężkich, kiedy to poszkodowani chorowali powyżej 28 dni. Oto rejestr tych wypadków.

Robotnik obsługiwał podajnik płytowy do transportów wlewów wagi około 85 kg każdy. Jeden wlew spadając przyniósł robotnikowi palec. Chory otrzymał 45 dni zwolnienia lekarskiego.

Robotnik włączył nie uzimioną ręczną wiertarkę elektryczną i doznał porażenia prądem. Zwolnienie lekarskie opiewało na 33 dni.

Robotnik obsługiwał wiertarkę stołową w rękawicach, wiertło

chwyciło za rękawicę, okaleczyło dłoń i zdarło paznokcie. Niezdolność do pracy 37 dni.

Członek ochotniczej straży pożarnej biegnąc do palącego się stogu zboża, upadł i uderzył kolano. Chorował 32 dni.

I wreszcie wypadek który opisaliśmy na wstępie. Robotnik stracił dwa palce, chorował 71 dni i został inwalidą. To najpoważniejszy wypadek zanotowany w hucie w roku ubiegłym.

ŻADNA RENTA NIE ZASTĄPI CI ZDOLNOŚCI DO PRACY

O TYM ostrzeżeniu pamięta kierownictwo huty i służba bhp. I chyba dlatego w hucie, która zatrudnia około 1500 pracowników produkcyjnych, zarejestrowano w roku ubiegłym ogółem 576 dni roboczych utraconych z powodu wypadków przy pracy. Przeliczając — Huta straciła w ciągu roku zaledwie 2 robotników. Jest to tylko 0,1 proc., a więc najkorzystniejszy wskaźnik w przemyśle hutniczym. Mówi o tym statystyka. Wskaźnik częstotli-

(Dokończenie na str. 2)

TYTUŁ niniejszego artykułu nie należy brać dosłownie. Nasunął mi się w drodze z Lubina do Wrocławia. W istocie nie mogę też zgłaszać jakichkolwiek bądź pretensji do przedstawicieli Prezydium PRN w tym mieście o to, że nasza rozmowa na określony temat ograniczyła się do ogólników.

— Stanowiska te zajmujemy zaledwie od kilku miesięcy. Zmienili się też prawie wszyscy kierownicy wydziałów. Ocenianie pewnych problemów mogłoby być pożyteczne za porozumieniem, brak skromności — powiedzieli.

Nie mogłem nie przyznać racji tym gwałtowna urbanizacja całego regionu. Ludność miejska z 28 proc. w 1960 r. wzrosła do 40 proc. w roku ubiegłym. Zmieniła się

ZA PLECAMI WŁADZY

pytania drogą okrężną. Zanotowane fakty nie pozwoliły mi skonstruować ostrego obrazu interesującego mnie problemu. Niemniej wzbudziły refleksje, o których słów kilka...

ZKONIECZNOŚCI przypomnieć muszę rzeczy już znane. Powiat lubiński, dzięki odkryciu bogatych złóż miedzi, awansował do rzędu powiatów szybko przemysławianych. Ogromne nakłady na inwestycje górnicze sprawiły, że parotysięczne niedawno miasteczko, poczęło się gwałtownie rozwijać. Obok wsi Polkowice awansowała do rangi miasta. Wiadomo — budowie przemysłu towarzyszą inwestycje uzupełniające.

I tu zaczyna się interesujący problem. Budowa zaplecza przemysłu tworzącego się w dzielnym terenie jest bardzo skomplikowana. Następuje przede wszyst-

też struktura zawodowa. Zatrudnienie w zawodach pozarolniczych wzrosło w tym czasie przeszło dwukrotnie. Odpływ ludzi ze wsi skomplikował sytuację w rolnictwie. I t.d. itp.

Budowa zaplecza, to nie tylko stawianie nowych domów mieszkalnych dla pracowników kombinatu miedziowego. To także rozbudowa ulic, kanalizacji, sieci wodociągowej, oświetlenia miasta, rozwój komunikacji, handlu, hoteli i dużo więcej. Problem jest niezwykle trudny i wielowarstwowy. Te nowe zadania oszłabiły władzę terenową. Sprawy drobne przerodziły się w gigantyczne zadania. Trudno im było stawić czoła. Trzeba było myśleć naraż o tysiącach zagadnień.

WŁASNIE. Popatrzmy na sprawy inwestycji zaplecza. Okazuje się, że nie-które są opóźnione. Należy do

dnia do kombinatu dojeżdża przeszło 2 tysiące robotników! Zdarzają się błędy w dokumentacjach, nie przygotowuje się ich na czas, nie dotrzymuje terminów dostaw maszyn i urządzeń.

W tym miejscu zjawia się pierwszy znak zapytania. Inwestorów zaplecza kombinatu jest mnóstwo. Prezydium PRN — budownictwo mieszkaniowe MPKG — gazownia, sieć wod.-kan., oczyszczalnia ścieków, Prezydium MRN — oświetlenie ulic i ich przebudowa, Kombinat — osiedla mieszkaniowe, szkoły. Dalej: MHD, WZSP, PKS, poczta, CPN, Centrala Materiałów Budowlanych, energetyka i t.d. Wykonawców i podwykonawców naliczyć by można ze 20. Głównym koordynatorem tych inwestycji jest Prezydium PRN!

Byłem bardzo zaskoczony, gdy mi powiedziano, że liczba etatów w tymże Prezydium nie uległa zwiększeniu. Władze wojewódzkie nie widzą w tym przypadku żadnej różnicy pomiędzy teraźniejszością, a okresem sprzed budowy kombinatu. Ta ilość etatów mogła wystarczyć dla powiatu rolniczego, a nigdy nie wystarczy dla powiatu o tak ogromnych zadaniach inwestycyjnych. Występowano o 16 nowych etatów dla obu rad narodowych, ale wnioski załatwione zostały odmownie.

TAK więc w Wydziale Gospodarki Komunalnej, przemysłu i handlu oraz architektury i budownictwa łącznie z kierownikami i sekretarkami pracuje... 12 (dwanaście!) osób. Nawet gdyby ci ludzie byli geniuszami, nie są w stanie opanować ogromu problemów. Dlatego też wiele spraw po prostu wymyka im się z rąk. Czy można ich zatem winić za opóźnienia w rozpoczynaniu poszczególnych prac inwestycyjnych? Za nieterminowe opracowywanie dokumentacji technicznych? Za brak koordynacji inwestycji? Osobiście nie miałbym odwagi powiedzieć im marnego słowa.

Nasunąć się tu mogą inne jeszcze spostrzeżenia. Gospodarzy terenu traktuje się czasem, no powiedzmy, nie bardzo. Wiele zagadnień omawia się w kombinacie bez ich uczestnictwa. Nierzadko decyzje w niektórych sprawach podejmuje się poza nimi. Dotyczy to nie tylko przedstawicieli władz centralnych ale i wojewódzkich. Dla wielu ludzi kombinat jest oczkiem w głowie. Mają oni swoje koncepcje dotyczące rozbudowy regionu i chcieliby je zmaterializować. Po mieście krąży anegdota, że decyzje w sprawie lokalizacji kiosku warzywniczego, podejmuje się we Wrocławiu.

Zart na stronę. Wydaje się, że

we wszystkich sprawach tych, które mogą dotyczyć władzy terenowej, należałoby zasięgać opinii gospodarzy powiatu. Bo, przepra-

ZADEN skład Prezydium PRN, nawet gdyby częstotliwość zmian wynieść miała kilka w ciągu roku, nie spełni swego zadania, jeśli nie rozwiąże się tych podstawowych spraw. Wydaje się wręcz konieczne powołanie do życia instytucji w rodzaju powiatowego zarządu inwestycji, do którego należałoby wszystkie sprawy związane z koordynacją wszelkich budów. Nie jestem wprawdzie wróżbitą, ale mogę przypuszczać, że niedostatek etatów w Prezydium PRN, brak zarządu inwestycji — może zrodzić przykre następstwa. Miejsmy tego przykłady na wielu wielkich budowach.

W miarę postępu w budowie Kombinatu, rodzą się nowe problemy. Choćby problem deficytu kadr. W roku 1970 liczba zatrudnionych w zagłębiu miedziowym wzrosnie bodaj o 13 tysięcy. Odpowiedzi wymagać będzie pytanie — skąd wziąć tych ludzi? Zapewne sprowadzić z powiatów ościennych. Trzeba zatem pomyśleć już dziś o bilansie siły roboczej w przyległym regionie, o komunikacji — połączeniach z Kombinatem, o budownictwie mieszkaniowym. Już dziś mówi się o zbyt szczupłym zakresie budownictwa mieszkaniowego w przyszłym planie 5-letnim. Ktoś tę pracę musi podjąć. Dziś — bo jutro może być za późno.

W najbliższym czasie rozwiązania wymagać będzie problem wykonawstwa. Jak wiemy zagłębie budują dwa przedsiębiorstwa. Mówi się, że o jedno za dużo...

Poruszyłem tylko niektóre sprawy. Jest ich więcej. Wszystkie wzbudzają refleksje, rodzą znaki zapytania. Podnoszę je na łamach „Wiadomości” z nadzieją, że zostaną możliwie szybko wyjaśnione.

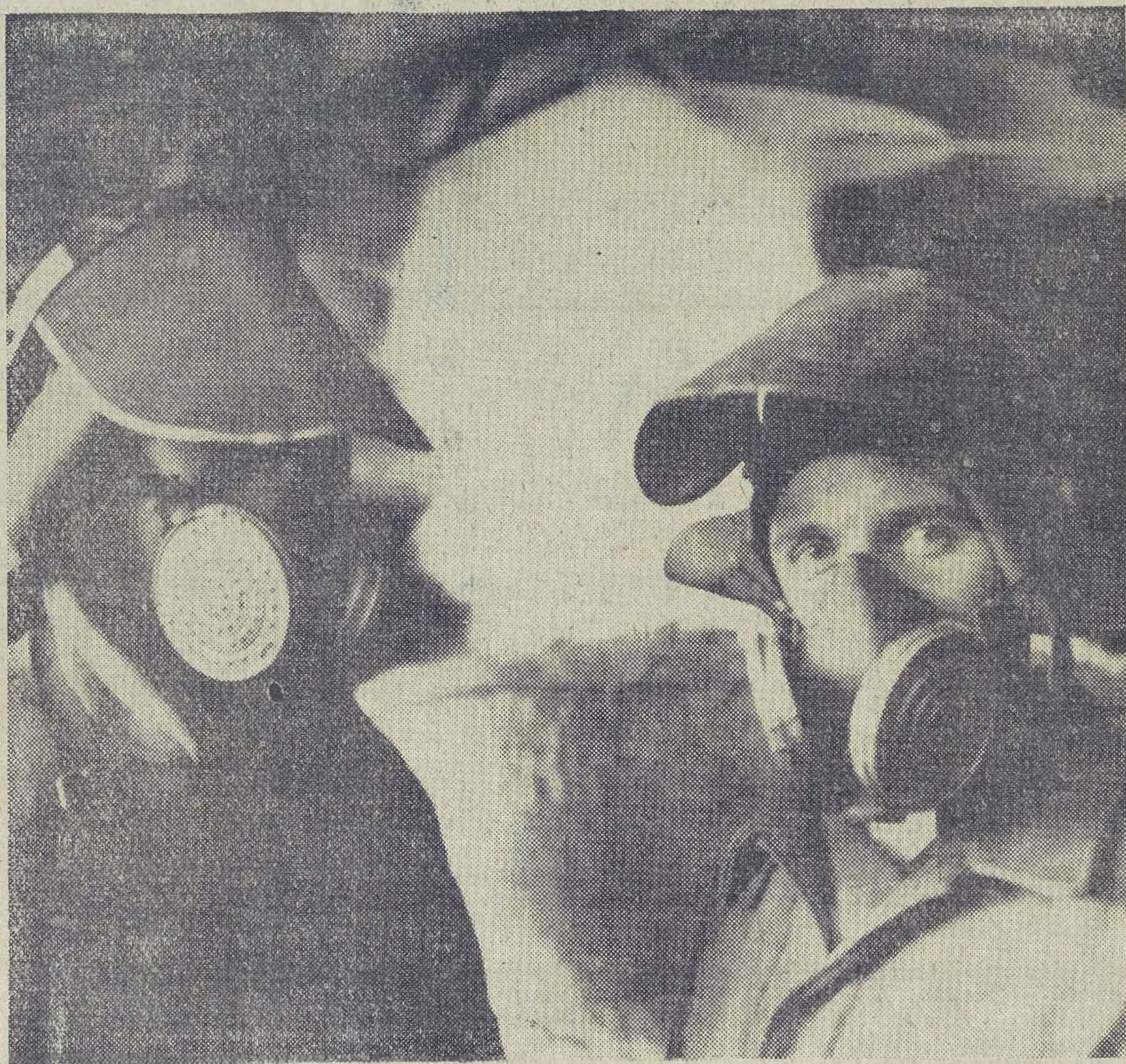
Lech Nicchicki

PS. Zastrzegam, że uwagi zawarte w tym artykule powstały za plecami władzy powiatowej.

in.



Katarzyna Sobczyk — solistka „Czerwono-Czarny” w Legnicy. Szczegóły patrz str. 5.



...3.500 złotych kosztował sprzęt ochrony osobistej.

Fot. T. Drankowski

Legnica w ostatnim 4-leciu

Działalność rady w świetle rzetelnej oceny

Z GODNIE z zapowiedzią pragniemy zapoznać dziś legniczan z wynikami 4-letniej działalności Miejskiej Rady Narodowej, które omawiane były na ostatniej sesji.

Zaczniemy od statystyki: na przestrzeni 4 lat liczba ludności wzrosła z 65 097 do 71 150 mieszkańców, tj. o 6 tysięcy.

IV przemysłu wartość produkcji wzrosła z 1 913 mln zł do 3 193 mln złotych czyli o przeszło 60 proc. Największy wzrost nastąpił w Hucie Miedzi, Fabryce Przewodów Nawojowych i LZPO. Obecnie na pierwszy plan wysunął się w Legnicy przemysł ciężki a to bardzo sprzyja rozwojowi miasta.

Zatrudnienie wzrosło z 23 812 do 26 133 miejsc pracy. Dzięki usilnym staraniom rady uzyskano 223 nowe miejsca pracy dla kobiet i 611 dla młodocianych. Jest o osiągnięcie wielkiej wagi ponieważ dawniej nie było możliwości zatrudnienia młodocianych.

PROGRAM wyborczy zalecał rozbudowę urządzeń komunalnych, były bowiem odczuwalne trudności z gazem i wodą. Dzięki wielkiej inwestycji wodo-

ciągowej otrzymujemy dziś aż 23 tysięcy metrów sześciennych wody na dobę. Budowa zbiornika gazowego umożliwiła zwiększenie dopływu gazu. Przybyło miastu 1075 punktów świetlnych zainstalowanych kosztem 4 mln zł. Mamy 8740 metrów bieżących nowych chodników na ulicach, 35 nowych autobusów i wspaniałą zajezdnię na 110 pojazdów. Rozbudowano linię autobusową, Niestety - kursowanie autobusów i tramwajów wciąż nie zasługuje na pozytywną ocenę i legniczanie a zwłaszcza hutnicy mają nadal ogromne pretensje do MPK.

Na remonty kapitalne budynków mieszkalnych wydano 75 mln zł i tym kosztem wyremontowano 191 domów. Remonty bieżące kosztowały 55 mln zł. Nakłady te jednak nie rozwiązały trudnego problemu remontów. Ta dziedzina gospodarki budzi szczególne zaniepokojenie i chyba jest najsłabsza

stroną działalności Rady co zresztą wyraźnie podkreślano na sesji. Za mało wydawaliśmy pieniędzy na remonty, lecz większych kwot nie można było wykorzystać bo nie było sprawnego wykonawcy robót. Remonty trwały zbyt długo, robiło się nie to co najpilniejsze, organizacja robót pozostawiała wiele do życzenia.

W ostatnim roku dzięki szczególnym wysiłkom ze strony Prezydium MRN - MPRE po raz pierwszy od kilku lat wykonało swe zadania roczne. Dzięki temu uzyskano już większe nakłady na remonty, bo wynoszące 20 mln zł rocznie i to niewątpliwie poprawi sytuację w następnych latach.

NOWE budownictwo zapoczątkowane zostało w czasie ostatniej kadencji MRN. Nakłady na nie wyniosły 118 mln zł, za które wybudowano 2284 izby. Zamieszkało w nich 4 tys. osób. Spółdzielnia mieszkaniowa wybudowała zaledwie 223 izby. Na sesji stwierdzono, że gospodarstwa sta nie kładły dostatecznego nacisku na inspirowanie rozwoju budownictwa spółdzielczego, które musi uzupełniać w znacznym stopniu budownictwo prowadzone przez rady narodowe.

W dziedzinie oświaty możemy pochwalić się wielkimi sukcesami. Wybudowano Szkołę 1000-lecia i wygospodarowano 2 inne lokale szkół podstawowych do których uczęszcza obecnie 12 258 dzieci. Nowe uczelnie - Studium Nauczycielskie, Liceum Medyczne, Technikum Hutnicze i 8 szkół zawodowych przy zakładach pracy. Na 100 absolwentów szkół podstawowych mamy obecnie 153 miejsce w szkołach średnich i zawodowych. W tej dziedzinie wysunęliśmy się na pierwsze miejsce w województwie. Ponadto zorganizowane zostały dwa punkty konsultacyjne Politechniki Wrocławskiej i WSE, gdzie kształcą się 190 studentów.

W służbie zdrowia nastąpił rozwój placówek lecznictwa otwartego, profilaktyki, usprawnienie świadczeń. Liczba lekarzy wzrosła o 16 osób i obecnie mamy 97 lek. med. i 13 lek. dent. Liczba łóżek szpitalnych zwiększyła się z 515 do 635. Zorganizowano przychodnię - psychiatryczną, kardiologiczną, przeciwalkoholową. Zdobyliśmy niewątpliwie, lecz wcale nie znaczący, że ocena działania w dziedzinie służby zdrowia wypadła pozytywnie. Stwierdzono bowiem bardzo jeszcze liczne zaniechania: brak lekarzy w ambulatoriach szkolnych, przewlekłe prowadzone badania, zła organizacja badań dodatkowych. Szwankująca dyscyplina pracy wśród lekarzy, niedostateczna obsada w rentgenologii, psychiatrii, okulistyce.

W handlu przy niezwiększonej liczbie placówek obrotu wzrosły z 680 mln zł do 880 mln zł. Przy-

rost sklepów w nowym budownictwie nie zrekompensował jednak ubytków wynikających z likwidacji sklepów w domach wyburzonych. W latach następnych sytuacja ta będzie się pogłębiać. W handlu nadal zauważa się rozmaite niedomagania. Np. zleżnienie sklepów, niedostateczny poziom obsługi, stałe braki różnych artykułów w sklepach przemysłowych.

W dziedzinie usług widoczna poprawa. Przybyło nam 17 nowych punktów usługowych i obecnie mamy ich 490. W punktach tych pracowało w 1961 roku 1 400 osób. Obecnie pracuje 1 985 osób. Nadal odczuwamy brak punktów usługowych motoryzacyjnych, budowlano-remontowych, hydraulicznych itp.

WIELKIM sukcesem ostatniego 4-lecia jest ogromny wzrost czynów społecznych, których wartość osiągnęła kwotę 12,5 mln zł. Legniczanie zakładali ogródki jordanowskie, wybudowali ośrodek wypoczynkowy w Jezioranach, urządzenia sportowe, ich dziełem jest mnóstwo rozmaitych prac, których nie sposób tu wymienić. W tym roku wartość czynów społecznych wyniesie około 6 mln zł.

W dokonanych tu bardzo skróconym przeglądzie nie sposób było podsumować działalności Prezydium MRN, które dokonało ogromu pracy organizatorskiej i podejmowało wielostronne inicjatywy wysoko ocenione przez władze wojewódzkie.

Doświadczenia i dorobek ustępującej Rady będą podstawą do opracowania nowego programu wyborczego. Należy sobie życzyć, aby nowa Rada wykorzystwała w swej pracy rozległy dorobek obecnej kadencji, unikając błędów, które miały miejsce w ubiegłym 4-leciu.

K. FRANUSZ

Reporter Relacjonuje

ZNACZNIE MNIEJ ŚLUBÓW

Od początku roku do 20 marca br. urodziło się w Legnicy 383 nowych obywateli, wśród których nadal przeważała dziewczątka. Na ślubność kobiecie stanęło w tym czasie 68 par. A oto dane z analogicznego okresu roku ubiegłego: 450 narodzin i 127 ślubów. Przyczyna oibrymniejszego spadku ilości ślubów - zupełnie jasna. Dziś już bowiem ustawa, w myśl której „nastoletni” panowie nie mogą zakładać rodziny.

OPORNY SPADEK

Udział sprzedaży napojów alkoholowych w ogólnym obrocie Legnickich Zakładów Gastronomicznych wynosił w roku 1961 - 33,4 proc., zaś do ubiegłego roku obniżył się do 33,4 proc. Trzeba przyznać, że mimo rozmaitych posunięć antyalkoholowych spadek spożycia alkoholu w legnickich restauracjach następuje bardzo powoli i opornie. No cóż - nie bójmy się bez pieczywa... Choćby to picie ogromnie drogo kosztuje.

KWALIFIKACJE IDĄ W GÓRĘ

Liczba pracowników Prezydium MRN wynosiła w roku 1961 - 149 osób, zaś obecnie, przydział zatrudnienia 141 osób. Zmniejszenie liczby pracowników mimo znacznego rozszerzenia zadań Prezydium MRN tłumaczy się tym, że coraz więcej są kwalifikacje zawodowe personelu.

RZEKOMO PACZKOWANY

W wielu sklepach spożywczych kupujemy od dawna cu-

kier rzekomo paczkowany. Mówimy „rzekomo”, ponieważ torebki z cukrem są otwarte, tzn. nie zaopatrzone w banderolki ani też nie spięte. Sądymy, że o przyczynach tego dziwnego sposobu paczkowania towarów poinformuje nas hurtownia WPHS. (Efka)

POWÓDZ NIE ZAGRAZA

W okresie największego zagrożenia stan wód na wodogazie na rzece Kaczawie wynosił 150 cm ponad stan alarmowy. W Kwiatkowicach odcięte zostały budynki w ilości 13, a w Kawicach woda zalała parę ogródków leżących bliżej rzeki. Jednak niebezpieczeństwo powodzi w powiecie legnickim jak nas zapewniają odpowiednie czynniki - nie zagraża.

USTALONO OBWODY GŁOSOWANIA

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Legnicy na sesji wyjazdowej w Prochowicach podjęło uchwałę w sprawie podziału niżej na obwody głosowania i ustalenia siedzib Obwodowych Komisji wyborczych.

Zakłady, które wytworzą jako opiekunów siedzib obwodów wyborczych, zobowiązano do przygotowania lokali wyborczych.

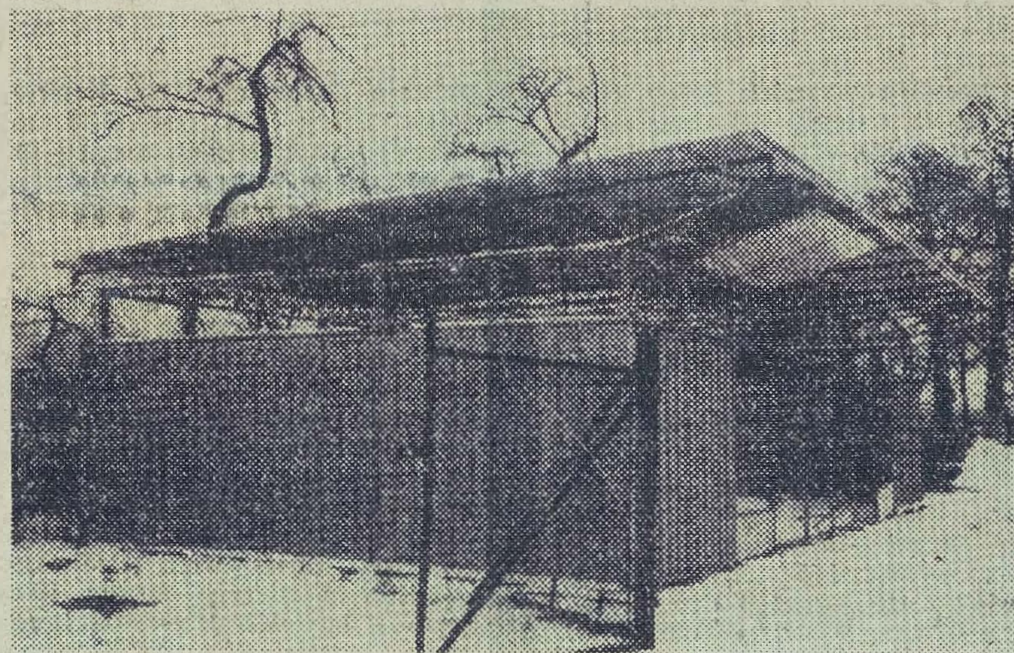
Jesteśmy przekonani, że opiekunowie dolożą wszelkich starań, aby lokale wyborcze przybrały odpowiedni wygląd.

(Gowicz)

Władzom miejskim pod rozważę

Z placówkami handlu detalicznego nie jest w Legnicy najlepiej. W śródmieściu wykruszają się wielokom, zmurszałe kamieniczki a wraz

wczesne, estetyczne i ładne pawilony handlowe i uruchomić w nich sprzedaż artykułów spożywczych i przemysłowych. Pawilony, to lekka



Stal, płyty plastikowe i szkło, oto materiały z których wykonano nowo: zesny lekki i estetyczny pawilon handlowy. Czeka on na zaistnienie przy ul. Rosenbergów, jeśli architekt miejski... zezwoli.

z nimi ubywa sklepów. Na ul. Rosenbergów, Środkowej i Grodzkiej straciłmy w ostatnich latach kilkadziesiąt placówek handlowych i usługowych. Na miejscu walących się kamieniczek są puste place, które można byłoby już dziś wykorzystać pod budowę pawilonów handlowych i w ten sposób uzupełnić powstałe luki. Trudno przecież czekać kilka lat na nowe bloki w rejonie tych ulic i na uruchomienie nowych placówek handlowych. Zresztą pawilon - jak nas zapewnił przedstawiciel PSS - to rzecz najmniej kłopotliwa. PSS skłonna jest postawić na ul. Rosenbergów i jednej z przyległych ulic dwa no-

konstrukcja ze stali, plastiku i szkła, którą można postawić i rozbrać w ciągu kilkunastu godzin. Jest jednak pewna trudność nie do pokonania. Aby zbudować taki pawilon trzeba mieć zezwolenie architekta miejskiego, a ten żąda ni mniej ni więcej, tylko złożenia projektu skróconego, szczegółowej lokalizacji, wniosku zatwierdzającego projekt inwestycyjny, inspekcji nadzoru inwestycji i budownictwa, badania wytrzymałości gruntu, (badanie geologiczne wiercenia itp.) oraz wielu jeszcze świstków i załączników, które PSS będzie mogła przedstawić najwcześniej po upływie roku. Tyle bowiem czasu trzeba stracić na przeprowadzenie badań geologicznych i opracowanie pełnej dokumentacji. W ten prosty sposób byś place w centrum miasta nie mogą być wykorzystane w okresie przejściowym przez legnicki handel.

Warto aby władze miejskie zainteresowały się tą sprawą i zezwoliły PSS-owi na budowę choćby jednego pawilonu przy ul. Rosenbergów. A formalności (takie, jak badania geologiczne), można przecież załatwić nieco później.

Gront.

Legnickie przycinki

NA RATY

W legnickim handlu jest coraz „weselej”. W ubiegłym tygodniu można było zaopatrzyć się w uloszczynę do zup pod wstrunkiem odwiedzenia kilku sklepów. W Ryńku w sklepie Rejonowej Spółdzielni Ogródniczej można było kupić seler i kapustę, w sklepie warzywnym na ul. Złotoryjskiej marchewkę a w „drewniaku” - na Rosenbergów pietruszkę. Dalszych jarzyn nie szukałmy, bo Legnica to jednak duże miasto.

ZAPOMNIEMI

Stopniał ostatni śnieg i odsłonił na fezdniach gruba warstwa piasku i kurzu jaka uzbierała się w ciągu ostatnich tygodni zimowych. Ponieważ MPO nie pomyślało dotychczas o przyzwoitym zamiataniu, legniczanie toną w tumanach kurzu. Nawet przyszykujące słońce nie zdołało obudzić ze snu zimowego leniwych MPO-owców.

WYJECHANI

We wtorek, 19 marca br. o godz. 11 w Wydziale Oświaty nie można było zastać żadnego z czterech inspektorów choć tabliczki na drzwiach zapowiadają, że przyjmują oni interesantów w każdy wtorek i piątek od godz. 10 do 16. Jeśli inspektorzy muszą być w domu urzędowania „wyjechani” w teren to kto ma załatwić interesantów?

GRONT

Spółdzielczy Dom Handlowy zaprasza

W SOBOTE, dnia 20 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie nowej placówki handlowej PSS, Spółdzielczy Dom Handlowy przy ul. Grodzkiej.

Trzeba przyznać, że SDH jest naprawdę nowoczesnym, dobrze wyposażonym i dobrze zaopatrzonym punktem handlu detalicznego. Na dwóch kondygnacjach uruchomiono osiem stoisk - z pasmanterią, odzieżą, galanterią, ubiorem, galanterią skórzaną, meblami oraz działem, w którym sprzedawane są wyroby zespołu chalcupniowego PSS. Na stoisku tym można zakupić odzież i bieliznę w takim asortymencie i rodzaju, ja-

kiego nie produkują kluczowe zakłady przemysłu odzieżowego.

Nowa placówka handlowa PSS została wyremontowana kosztem kilkuset tysięcy złotych, jest wyposażona w nowoczesny sprzęt, gusłownie rozwieszana dekoracja umożliwia ciekawą i atrakcyjną ekspozycję towarów.

W dniu otwarcia legniczanie tłumnie odwiedzili Spółdzielczy Dom Handlowy. Pierwsza klientka otrzymała od dyrektora PSS w pomnłek w postaci jednej pary nylonowych ponczoch.

Przewiduje się, że obroty tej placówki wyniosą około 2,5 mln złotych miesięcznie.

Zdzisław Grontkowski

Dwie godziny z zespołem „Bel-Ami”



BRAWA, jakimś legnickim publicznym nagradzają występ kwintetu „Bel-Ami” i dopisy solistów piosenek. Jego członków było w pełni zasłużone. Ale najwięcej brau otrzymali obie solistki.

Maria Woronicka, śpiewaczka Opery Bałtyckiej, w sposób świadczący o doskonałym opanowaniu techniki wykonała parę węgierskich piosenek ludowych.

Na repertuar Gonsieve Cartier składają się natomiast piosenki trudne - piosenki literackie - młode, lubiane, zwłaszcza przez młodszą część publiczności. Wracając jakimi przyjęła piosenkarkę świadczą o dużym wyrobieniu i dobrym smaku widzów. Konferansjerka - żywna i niebanalna prowadziła wespół z Alicją Galinską - Czesław Szewczyk.

Gowicz.

Nowa taryfa PKS

Płaćmy w „okrągłych” złotych

Z dniem 1 kwietnia br. PKS wprowadza nową taryfę za przejazdy autobusami. Zmiana polega na tym, że w cenniku zlikwidowano kościółki groszowe tj. wyrównano opłaty do „okrągłych” złotych. Celem dokonanej w taryfie korekty było uproszczenie cpał i usunięcie ustawicznych kłopotów z brakiem drobnych pieniędzy zarówno u pasażerów jak i sprzedawców biletów. W ogólnym rachunku nowa taryfa nie przynosi ani podwyżki ani obniżki cen. Zresztą zobaczymy to na przykładach:

1 do 3 km - taryfa dotychczasowa 1,80 zł - taryfa nowa bez zmian
1 do 4 km - taryfa dotychczasowa 1,80 zł. taryfa nowa 2 zł.
4 do 7 km - taryfa dotychczasowa 2,40 zł. taryfa nowa bez zmian.

5 do 8 km taryfa dotychczasowa 2,40 zł taryfa nowa 3 zł.

Legnica - Jelenia Góra taryfa dotychczasowa 20,40 zł, taryfa nowa 20 zł.

Legnica - Złotoryja przez Głe-

ratowice taryfa dotychczasowa 10,80 zł, taryfa nowa 10 zł.

Legnica Poznań taryfa dotychczasowa 79,20 zł. taryfa nowa 80 zł.

Również z dniem 1 kwietnia zniesione zostały dotychczasowe ograniczenia liczby kursów autobusowych w dniach: 25 grudnia i pierwszego dnia świąt wielkanocnych. A zatem podczas najbliższych świąt autobusy PKS będą już kursować, tak jak w każdą normalną niedzielę.

EFKA

Spokój za 5 milionów

(Dokończenie ze str. 1)

wości wypadków - 2,3 (2,7 w skali zjednoczenia) a tak zwany wskaźnik ciężkości wypadków - 13,3 (około 20 w zjednoczeniu).

Może to się wydawać dziwne, ale w ciągu ubiegłego roku nie zanotowano w hucie ani jednego wypadku poparzenia gorącym roztopionym metalem, wypadku typowego i często spotykanego w hutnictwie.

Jak już się rzekło na bhp wydano w hucie, w roku ubiegłym, 5 mln. 77 tys. złotych. Oto bilans wydatków.

2 200 tys. zł wydatkowano na zakup odzieży ochronnej i obu-

wia. 3 509 tys. zł kosztował sprzęt ochrony osobistej, a więc okulary ochronne, osłony, kaski, pasy bezpieczeństwa, maski przeciwpyłowe i przeciwgazowe itp.

1 309 tys. zł kosztowały pasta i szczotki do zębów, witamina C, mleko, woda sodowa, wywar z mięty i środki opatrunkowe.

309 tys. zł to wydatki na urządzenia sanitarne, łaźnie, umywalnie, szatnie i jadalnie wydzielone.

361 tys. zł kosztowały roboty przy usprawnieniu wentylacji oraz ogrzewaniu i oświetleniu stanowisk pracy.

190 tys. zł wydano na hermetyzację i mechanizację procesów technologicznych co pozwoliło zmniejszyć zapylenie i zanieczyszczenie wyziewami chemicznymi pomieszczeń produkcyjnych.

Na wydziale przygotowania

wsadu np. norma dopuszczalnego przekroczenia zanieczyszczenia powietrza była niejednokrotnie przekroczona około 60-krotnie. Po przebudowie i usprawnieniu systemu wentylacyjnego, zaplanie utrzymuje się bądź w granicach normy bądź nieznacznie je przekracza.

Podobny wynik uzyskano po przeprowadzeniu hermetyzacji mieszalników łopatkowych, na wydziale przygotowania wsadu. Pozostałą kwotę wydano na szkolenie pracowników. A sprawa to niebagatelną - każdy robotnik przed przystąpieniem do pracy przechodzi krótkie przeszkolenie w gabinecie bhp, a później przez 7 dni na stanowisku pracy na pierwszej zmianie pod nadzorem majstra lub brygadzysty.

Po upływie 6 miesięcy każdy robotnik jest dodatkowo szkolony i zdaje egzamin z nabytych

wiadomości. Sprawom bhp poświęcono w roku ubiegłym jedną konferencję samorządu robotniczego, zorganizowano konkurs z wartościowymi nagrodami przyznawanymi za znajomość przepisów bhp i przeprowadzono kilka akcji przeglądów standardów pracy. Ogółem służba bhp nakreśliła w roku ubiegłym 1 012 zadań z czego wykonano 944. Wydano również 689 poleceń pokontrolnych z czego 670 wykonano. Nie obyło się również bez kar: 93 robotników i 53 pracowników z dozoru ukarano upomnieniem a niekiedy i postrąceniem premii za nieprzebieżanie przepisów bhp, które w hucie są żelaznym prawem. Bo okazało się, że bezpieczna praca zwiększa wydajność, że warto wydać 5 mln. złotych aby mieć spokój.



PERYPETIE

W KOLEJNYCH artykułach red. Romuald Nader omówił los tegorocznych absolwentów szkół podstawowych Lubina, Legnicy, Jawora, Złotoryi i Bolesławca. Autor sugerował potrzebę rozumnej, przemysłowej, gospodarczej międzypowiatowej koordynacji. Dlaczego? O tym mówi właśnie ostatni artykuł z cyklu „Co dalej, siódmoklasisto?”. Sądymy, że problem ten zainteresuje nie tylko władze oświatowe, ale również gospodarzy pięciu powiatów Zagłębia. Sprawy tutaj poruszone będą także przedmiotem specjalnej konferencji prasowej, którą zorganizujemy w najbliższym czasie.

I
DLA NICH, UCZNIÓW klas siódmych, najbliższe miesiące są jeszcze czasem marzeń; okresem niepokoju i... wyboru. Dla nich, tegorocznych absolwentów szkół podstawowych, rzeczą najważniejszą i najistotniejszą jest otrzymanie świadectwa ukończenia siedmiu klas i dostanie się do szkoły, którą wymarzyło się po nocach, podczas rodzinnych narad, koleżeńskich dyskusji. To co, że gdzieś tam na peryferiach tych marzeń i nadziei jest jakaś statystyka, są problemy, które mogą zniweczyć najpiękniejsze plany, przekreślić najlepszy, najtrafniejszy, najbardziej społecznie uzasadniony wybór.

- Jakos to będzie.
- Musi się udać.
- Chyba znajdzie się jedno miejsce dla mnie - precyzowali mi uczenie swoje poglądy na te sprawy in spe uczniowie szkół średnich.

My wiemy jednak, że kwestia startu do kolejnego etapu - dalszej nauki - nie da się sprowadzić a raczej sprowadzić do problemu wyboru, do deklaracji i zasady, że „jakos to be... przyjmijmy”. Rozszerzmy ją przeto na konkretnych przykładach z poszczególnych powiatów Zagłębia o zagadnienie faktycznych możliwości naboru i potrzeb społecznych. Na początek przyjrzyjmy się pilnie danym statystycznym.

Może po kolei:

Do wszystkich szkół podstawowych w miastach, miasteczkach i wsiach Zagłębia uczęszcza aktualnie do siódmych klas 8 969 uczniów. (W Legnicy 2 571, w Złotoryi 2 273, w Bolesławcu 1 732, w Jaworze 1 417, w Lubinie 976). Do wszystkich typów szkół średnich, zawodowych i przyzakładowych będziemy mogli przyjąć w Zagłębiu 5 896 uczniów. (W Legnicy 2 700, Bolesławcu 1 090, w Lubinie 836, w Złotoryi 670, w Jaworze 600). Wynikałoby z tego, że w Zagłębiu nie będzie się mogło uczyć „dalej” 3 073 absolwentów szkół podstawowych. Ale to nieprawda. Statystyka ta ma bowiem pewne luki. Po pierwsze nie uwzględnia choćby minimalnego procentu uczniów, którzy z takich czy innych powodów po prostu nie otrzymują upragnionego świadectwa ukończenia siedmiu klas, po drugie - nie uwzględnia 1 325 miejsc, jakie w Zagłębiu oferuje szkoły przysposobienia rolniczego. Teoretycznie więc (trudno uwzględnić choćby w przybliżeniu ilość uczniów, którzy nie otrzymają świadectwa ukończenia klas siódmych) 1 750 absolwentów będzie musiało swoje nadzieje na przyszłość lokować w rozlicznych typach szkół poza Zagłębiem.

Już choćby na tym przykładzie widzimy, że problem „co dalej?” nie da się ograniczyć li tylko wyborem zawodu. Jest szerszy, bardziej skomplikowany, wymaga wielostronnego naświetlenia, chyba odpowiedniej decyzji i rozwiązania, wykraczających poza gmachy szkół średnich a nawet oplotki jednego powiatu.

II.

CZY WIECIE, że...? Te trzy słowa z przecinkiem, wielokropkiem i znakiem zapytania zrobiły już karierę na szpalach gazet. Jakże często stanowią żelazny tytuł reporterskiej notki!

Romuald Nader

Nie sądzicie, że dzieje się tak dlatego, bo autorom brak konceptu, i nie potrafili wydumać czegoś własnego, oryginalnego. Te trzy słowa są bardzo często niezastąpione. Więc i nam w tym miejscu na moment trudno się bez nich obyć.

- Czy wiecie, że...?

...w stosunku do ilości uczniów klas siódmych deficyt miejsc w szkołach średnich, zawodowych i SPR w Złotoryi wynosi 1 378, w Jaworze 517, w Bolesławcu 342.

Czy wiecie, że...?

...w Legnicy we wszystkich ty-

tu 2 571 absolwentów, podczas gdy ogółem szkoły te będą dysponowały 3 000 miejsc. Ow koniunkturalny układ wyrażający się deficytem 429 uczniów, rzecz jasna - jak uczy nas lekcja z lat ubiegłych - zostanie wyrównany, a potem przekroczony z nawiązką przez młodzież, która tu właśnie, do Legnicy - do centrum szkolnictwa Zagłębia - przyjdzie urzeczywistnić swoje życiowe plany i marzenia.

Rzecz jednak w tym, aby do Legnicy przyjechało jak najwięcej młodzieży z ościennych powiatów. Aby np. do Lubina, do zespołu szkół górniczych przyjechało jak najwięcej młodzieży z Legnicy, Złotoryi i Jawora. I naprawdę nie chodzi tutaj o źle pojęty patriotyzm lokalny, ale o to, że do tego zmusza nas konkretna sytuacja. Jaka?

Większość szkół średnich i zawodowych w Zagłębiu nie ma w ogóle internatów. Pozostałe (poza nielicznymi wyjątkami - Technikum i Zasadnicza Szkoła Spożywcza w Legnicy) dysponują jedynie minimalną ilością miejsc. W tej sytuacji wiele szkół ma do wyboru: albo bazować na miejscowej młodzieży, albo przyjąć młodzież z sąsiednich powiatów, skąd można stosunkowo łatwo, prędko i sprawnie dojeżdżać.

Myliłby się ktoś twierdząc, że sprawa ta nie ma nic wspólnego z zasadniczym tematem i że jest problemem odrębnym. Przypomnę więc, że np. Technikum Górnicze i Zasadnicza Szkoła w Lubinie, dokończone przyjęcie się 4 480 uczniów,



Fot. T. Drankowski

Z BILANSEM

Dach szkół średnich, zawodowych i przyzakładowych i SPR jest 429 więcej miejsc, a w Lubinie 60 niż uczniów klas siódmych.

Gdyby przeto odrzucić potrzebę integracji - zjawisko rozumnej, celowej, uzasadnionej społecznie potrzebami akcji naboru - przyszyli absolwent klasy siódmej z Legnicy i powiatu dalszą edukację - nie martwiąc się o wyniki egzaminów wstępnych - mógłby powierzyć specyficznej koniunkturze. Słowem najlepszemu wskaźnikowi w województwie, który w praktyce oznacza, że w nowym roku szkolnym do wszystkich szkół zgłosi się

ma w ogóle 150 miejsc w internacie. Przypomnę choćby, że ani jeden uczeń klas pierwszych Technikum Samochodowego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Legnicy, nie może liczyć na przyjęcie do internatu. Nie lepiej sprawa ta przedstawia się w zespole szkół (Technikum Elektroenergetyczne, Technikum Hutnicze, Zasadnicza Szkoła Zawodowa) w Legnicy, przy ul. Lampego, gdzie na 340 przyszłych pierwszoklasistów czeka zaledwie 40 miejsc w internacie. Jeszcze gorzej jest w Technikum Ekonomicznym i Zasadniczej

Szkole Zawodowej (Ministerstwa Oświaty) w Legnicy, która maledwie 80 miejsc w internacie. Czy np. w Technikum Górniczym Rud i Zasadniczej Szkole Górniczej w Bolesławcu, gdzie przyjmie się łącznie 240 uczniów a jedynie 30 z nich znajdzie zakwaterowanie w internacie. Czyż trzeba więcej przykładów?!

III

DARUJCIE, że w artykule tym liczb i cyfr jest więcej niż rodzyneków w babce. Nie sposób jednak bez nich kontynuować

wać pierwotnie obranej linii dla wszystkich artykułów z tego cyklu. Sprowadzających się w efekcie do problemu już nie tyle miejsc, co pytania - co z resztą? Wspólnego problemu dla Jawora, Bolesławca, Złotoryi i... wbrew statystyce, również dla Lubina. Gdzie nie sposób choćby przez moment założyć, że wszyscy chłopcy „pójdą na górników”. Wybaccie również, że we wszystkich tych artykułach sugerowałem potrzebę integracji, koordynacji międzypowiatowej. Uważam, że sprawa ta zainteresuje chyba gospoda-

rzy powiatów. Idzie jednak o to, że koordynacja nie może kończyć się i zaczynać na kwestii miejsc w szkołach dla naszej młodzieży. Nie powinna się przede wszystkim sprowadzać wyłącznie do problemu „dajcie”. Do sformułowań, jakie spotykałem na szlakach reporterskiej wędrówki po Zagłębiu.

- Koordynacja? Taak. Oczywiście.

Z radością powitamy każdą ofertę.

Integracja to przede wszystkim chyba kwestia złoówek w zamian za określone świadczenia. I to złoówek nie w rozumieniu zapłaty, ale w pojęciu konkretnego przeznaczenia. Choćby na remont, choćby na adaptację, czy nawet budowę internatu. Może wspólne. Może dla potrzeb młodzieży dwóch, trzech a nawet pięciu powiatów Zagłębia?!

IV.

JEST RZECZĄ oczywistą, że partykularne spojrzenie na problem pt. „Co dalej, siódmoklasisto?” - niczego nie rozwiąże. Co najwyżej zostanie sprowadzony do sfery utyskiwań i lamentów. Do problemu: dajcie?, otwórzcie nową szkołę! Wybudujcie nam technikum! Dlatego w tym konkretnym przypadku, dla dobra tegorocznych absolwentów z myślą o nich, proponuję wychylić się za granicę swoich powiatów. Najlepiej do Legnicy. Do centrum szkolnictwa Zagłębia. Warto także zajrzeć do sąsiadów, zobaczyć co się tam dzieje. Poznać ich możliwości naboru i ewentualne propozycje w zamian.

Uważam przeto, że sprawa ta prosi o specjalną konferencję. Może z udziałem GOŚPODARZY POWIATÓW? przedstawicieli KURATORIUM? I ZAINTERESOWANYCH MINISTERSTW!

Romuald NADER

KIEDY zbierałem materiały do tego artykułu przypomniała mi się anegdota sprzed szła pacjentka. - Trzeba we - oświadcza eskulap. - Panie doktorze, ja dobrze zapłacę, ale wolałabym zagraniczne.

Dziś anegdota straciła na aktualności. Są wprawdzie jeszcze pacjenci snobujący się na zagraniczne leki, ale większość wie, że lekarstwa wyprodukowane przez rodzimych przemysł farmaceutyczny w niczym nie ustępują zagranicznym. Ba, eksportujemy je na wszystkie kontynenty. Doskonałe lekarstwa wytwarza się w Tarchominie, Warszawie, Jeleniej Górze, Krakowie i wielu innych fabrykach. Do aptek trafiają coraz nowe i bardziej skuteczne medykamenty.

Lek który ma w dobrym stanie dotrzeć do pacjenta musi być właściwie opakowany. Najlepiej do tego celu nadaje się szkło. Bolesławiecka Fabryka Fiolek i Ampulek jest jedyną w kraju produkującą opakowania dla przemysłu farmaceutycznego. Rocznie zakład opuszcza 340 milionów sztuk ampulek, 40 milionów fiolek i tyleż cylinderek. Aż trudno uwierzyć, że tak duże ilości opakowań zaczyna pomału nie wystarczać i rozwijający się przemysł domaga się zwiększenia ich dostaw.

Opakowania produkuje się tu ze szklanych rurek sprowadzanych z huty szkła w Krośnie. Jakość tych półfabrykatów nie jest najlepsza i dlatego w czasie napełniania ich lekami pojawia się dużo stłuczek. Rocznie przemysł farmaceutyczny ponosi z

tego tytułu straty w wysokości około 120 milionów złotych.

Trzeba temu jak najprędzej zapobiec. Sprawa zajmował się specjalny zespół Komitetu Powiatowego ZZPR w Bolesławcu. Doszedł on do zgodnego przekonania, że obiekty obecnej fabryki są przestarzałe i nie można w nich zwiększyć produkcji.

Lesław Miller

Z ołówkiem w reku

120 milionów strat - czy zyski?

Trzeba by więc zbudować nowe hale fabryczne oraz hutę szkła. W ten sposób można będzie się uniezależnić od rurek sprowadzanych z odległego o około 600 km Krośna.

Inwestycja mająca na celu rozbudowę fabryki pochłonięłaby 122 miliony złotych, tj. tyle, ile wynoszą rocznie obecne straty przemysłu farmaceutycznego. Za pieniądze te można by zbudować nowe hale, oczyszczalnie

ścieków, warsztaty, magazyny, drogi, budynki mieszkalne i placówki socjalne. Dzięki rozbudowie produkcja roczna wzrosłaby do blisko 800 milionów sztuk fiolek, ampulek i cylinderek. Prócz tego zachodzi konieczność budowy w Bolesławcu huty szkła przy fabryce tym bardziej, że w pobliżu są piaski nadające się do produkcji szkła. Koszt budowy huty wyniosłoby około 80 mln. złotych.

Nie ma co ukrywać, że koszt rozbudowy zakładów jest bardzo duży. Ale inwestycja na pewno

to realizacja zamierzeń władz powiatowych mówiących o tym, że do końca 1970 r. trzeba wygospodarować blisko 7 tysięcy nowych miejsc pracy, głównie dla kobiet. Poza tym mogłaby się znacznie rozwinąć przyzakładowa szkoła zawodowa prowadząca swoje zajęcia już trzeci rok. Warsztaty mechaniczne fabryki mogłyby remontować i produkować części zamienne zakładów farmaceutycznych itp.

Nieco innego zdania jest Bank Inwestycyjny we Wrocławiu, który nie chce się zgodzić na

trzebnych naszej gospodarce narodowej. Realizując koncepcję banku trzeba by było zwolnić z zakładów w Bolesławcu 400 pracowników, a więc jeszcze bardziej zaostrzyć problem zatrudnienia i zlikwidować szkołę przy zakładach.

Za rozbudowę zakładów w Bolesławcu przemawia jeszcze i ten fakt, że w pobliżu są piaski szklarskie i ich eksploatacja nie pochłonięłaby większych kosztów transportowych.

Gospodarze Bolesławca nie dają za wygraną i starają się, aby przystąpić do rozbudowy fabryki. Popiera ich Komitet Wojewódzki ZZPR i Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego WRN. WKPG uważa, że zakłady w Bolesławcu winny być jak najprędzej rozbudowane, bowiem przemawia za tym rachunek ekonomiczny i konieczność złagodzenia problemu zatrudnienia kobiet.

Miejmy nadzieję, że inwestycja zostanie przyznana i może jeszcze w tym lub z początkiem przyszłego roku rozpocznie się rozbudowę zakładu.

LESŁAW MILLER

WIADOMOŚCI 3

Nr 13 (417)

Wnioski i postulaty mieszkańców - z nadwyżką

WIADOMOŚCI Z AGŁĘBIA

NIE ULEGA wątpliwości, że Miejska Rada Narodowa w Lubinie wykonała najwięcej (chodzi o miasta Zagłębia) wniosków i postulatów ludności. Nic dziwnego, dzięki miłości łatwiej było zdobyć pieniądze na wiele inwestycji i placówek socjalkulturalnych. W czasie kampanii przedwyborczej w 1961 r. zgłoszono pod adresem obecnej Miejskiej Rady Narodowej 80 wniosków. Zrobiono w mieście znacznie więcej niż sobie życzyli wówczas wyborcy.

Zacznijmy od resortu gospodarki komunalnej. Od 1961 r. z fun-

duzy rad narodowych wybudowano tu 1794 izby mieszkalne (kombinat buduje osobno). Wydatkowano blisko 7 mln zł na kapitalne remonty starych domów, wybudowano nowoczesny hotel „Kosmos” liczący 154 łóżka, który w maju br. będzie już czynny, założono na ulicach 248 punktów świetlnych, zbudowano zbiornik gazowy, rozbudowano wodociąg, wkrótce otwarta będzie laźnia i pralnia na „osiedlu D”. Powołano do życia spółdzielnię mieszkaniową liczącą obecnie 180 członków.

Jeszcze przed dwoma laty dosłownie wszystkie ulice w mieście znajdowały się w opłakanym stanie. Na jezdniach były ogromne wyboje, a na chodnikach dziury. Wprawdzie jeszcze nie jest pod tym względem dobrze, ale już w ubiegłym roku ekipa Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych przystąpiła do przebudowy nawierzchni. Dotychczas poszerzono i przebudowano nawierzchnię na ulicach Armii Czerwonej, Topolowej, Spacerowej, Kościuszki i częściowo Curie-Skłodowskiej. W roku bieżącym asfalty otrzymają ulice Szeroka, Odrodzenia, plac przed dworcem kolejowym i Rynek. Łącznie na przebudowę dróg wyda się w br. około 10 mln złotych.

POWAŻNE osiągnięcia widzi się na odcinku handlu. W 1961 r. były tu, zwykłe, niemal o wiejskim wyglądzie małe sklepiki i ohydne knajpy. Od tego czasu przybyło wiele super nowoczesnych sklepów, jak np. meblowo, księgarnia „Domu Książki”, sklep ZURIT-u, piękny pawilon handlowy w Ryнку oraz estetyczne pawilony przy innych ulicach. Uruchomiono restaurację i kawiarnię „Ratuszowa”, kawiarnię „Eureka”, bary „Gwarek” i „Przysmak” oraz kilka stołówek robotniczych. Kiedyś pracowała w mieście tylko Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu, od 1962 r. działa tu także przedsiębiorstwo państwowe - Miejski Handel Detaliczny.

A w dziedzinie oświaty i kultury? Uruchomiono Technikum Górnicze i Zasadniczą Szkołę Górniczą w adaptowanym budynku przy ul. Kościuszki, uczy się w nim około 800 młodzieży. Zbudowano dwie szkoły podstawowe, przy ul. Curie-Skłodowskiej i na osiedlu przy ul. Staszica. Obie mają po 15 izb lekcyjnych, sale gimnastyczne i pracownię przedmiotową. Otwarto także kilka szkół przykładowych i Uniwersytet Robotniczy ZMS, który walczy o niewykorzystanie pracowników. Dzięki możliwości zdobywania ciekawych zajęć. W ubiegłym roku rozpoczęło budowę Powiatowego Domu Kultury z salą teatralną i kinową. Już działa Międzyzakładowy Dom Kultury.

ry, klub „Lutnik”, klub NOT oraz kilka klubów prasy i książki „Ruch”.

Sukcesami może się poszczycić także służba zdrowia. Przy ulicy Curie-Skłodowskiej zbudowano nowy ośrodek zdrowia, a na terenie „osiedla D” otwarto przychodnię zdrowia dla pracowników kombinatu i przedsiębiorstw budowlanych kopalnie. W tym roku przystąpi się do budowy przychodni powiatowej przy ul. Strzeleckiej.

Jak widać Rada Narodowa zrobiła w czasie swej kadencji sporo. Dzięki temu miasto zmieniło swoje oblicze i z powiatowej miejsciny przekształca się w nowoczesny ośrodek miejski.

LESŁAW MILLER

Szkolne jubileusze

Już w maju br. Liceum Ogólnokształcące w Złotoryi będzie obchodziło jubileusz dziesiątego egzaminu dojrzałości. Podczas poprzednich 9 matur ponad 200 absolwentów liceum zdobyło świadectwa dojrzałości i podjęło pracę lub kontynuowało naukę na wyższych studiach. Do dwóch XI klas uczęszcza obecnie około 70 osób.

Z okazji jubileuszowej matury pod koniec czerwca br. przewidziany jest uroczysty zjazd dotychczasowych absolwentów (zgłoszenia należy kierować pod adresem dyrekcji liceum). Ale już powołano komitet organizacyjny zjazdu, na czele którego stanęła Celina Polanska, była absolwentka liceum, a obecnie po ukończeniu studiów - nauczycielka języka polskiego w tej szkole. Funkcję zastępcy powierzone młodszej absolwentce, Romanie Klat. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w salach Powiatowego Domu Kultury.

Nieco mniejszy, ale równie przyjemny jubileusz przewidziany jest 12 czerwca br. w liceum chłojnowskim. Rendez-vous znaczący tu sobie absolwenci z roku 1955.

W 1966 r. Liceum Ogólnokształcące w Chojnowie będzie obchodzić swoje XX-lecie.

(lemil)

15 lat więzienia za otrucie męża

Pod koniec ubiegłego roku pisaliśmy, że Prokuratura Powiatowa w Lubinie aresztowała 38-letnią Eugenję Krzyżanowską. Zarzucano jej, że korzystając ze stanu nieczystości swego męża, położyła go w kuchni na kanapie, a następnie odkryła wszystkie kurki od gazu i opuściła mieszkanie. Kiedy po kilku godzinach wróciła Krzyżanowska już nie żył. Małżonka wywiertła kuchnię i udała się do Komendy Powiatowej MO

twierdząc, że mąż zmarł prawdopodobnie na serce. Sukcja zwłok wykryła, że dokonano zbrodni.

Krzyżanowska odpowiadała niedawno przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu, rozprawa odbyła się na sesji wyjazdowej przed sądem w Legnicy. Skazano ją na 15 lat więzienia. Na mocy amnestii połowa kary została darowana i Krzyżanowska będzie przebywać w więzieniu tylko 7 i pół roku.

(lemil)

W Bolesławcu oczekują turystów z Austrii

Polska otwiera konwencję turystyczną dla obywateli austriackich. Dewizowym gościom udostępni się województwo krakowskie, część katowickiego i opolskiego oraz znaczne obszary na Dolnym Śląsku. Jednym z miast znajdujących się w strefie konwencji jest Bolesławiec.

Ponieważ pierwszych turystów będzie się oczekiwać w ostatnich dniach maja br., władze grodu nad Bobrem już czynią przygotowania do przyjęcia gości. Powołano specjalny zespół organizacyjny, na czele którego stoi zastępca przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, inż. Marian Cwik.

Zawarto już umowę z „Orbisem” w sprawie rezerwacji 20 miejsc w hotelu „Piast” w każdą sobotę i niedzielę. Wkrótce przystąpi się do ustawiania nowych znaków drogowych przystosowanych do ruchu międzynarodowego i porządkowania miasta. Prócz tego przystosowane są do odwiedzania miejscowe restauracje. Trzeba przypomnieć, że oprócz Austriaków do Bolesławca mała będa przyjeżdżać zmotoryzowani turyści z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Do przyciągnięcia zagranicznych gości przygotowuje się także bolesławiecki oddział PTTK. We wia-

dom kiosk przy ul. Hanki Sawickiej będzie prowadził sprzedaż wyrobów ze spółdzielni „Ceramika Artystyczna” oraz licznych pa-

miątek w postaci regionalnych lalek, kasetek itp.

List z terenu

Targowisko

Szanowny Panie Redaktorze! W każdym niemal mieście gospodynie domowe chodzą na plac targowy by nabyć tam od rolników z pobliskich wsi ziemniaki, warzywa, owoce lub nabiał. Panie domowe ze Złotoryi mogą tylko pozazdrościć swym koleżankom z Legnicy, Bolesławca lub innych miast. Nie ma tu bowiem placu targowego.

Latem i jesienią ubiegłego roku handlowano na placu znajdującym się w rejonie ul. Krzywoustego. Nie było tam ani urządzeń sanitarnych ani stołków, towary rozkładano po prostu na brudnych chustach leżących na ziemi.

W roku bieżącym nie ma nawet tego. Na plac zwieziono kamienie (prawdopodobnie rozpocznie się tu jakaś budowa). Nic więc dziwnego, że handelek kwitnie na ulicach i odbywa się w warunkach anty-sanitarnych i niegodnie z przepisami prawnymi.

Panie Redaktorze, widzę tu wielką niedolność Miejskiej Rady Narodowej. Chodzi przecież tylko o wyznaczenie placu na targowisko. Miejscowe organizacje handlowe a głównie PZGS mogą przeciwieć je urządzać w czynie społecznym. Z handlowym powołaniem

ZYCZLIWY

Narada młodych budowniczych kombinatu

Z inicjatywy Zarządu Powiatowego ZMS w Lubinie odbyła się niedawno II narada młodych budowniczych Kombinatu. Poza aktywistami organizacją przybyło tu wielu gości, m.in. zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KWPZPR, Witold Koprowicz, sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Lubinie, Włodzimierz Matejczyk, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS we Wrocławiu, Zygmunt Kalamaga i zastępca kierownika Wydziału Młodzieży Robotniczej Zarządu Głównego ZMS, Ryszard Stroniski.

Referat na temat realizacji zadań inwestycyjnych i uchwały wyjazdowej Prezydium ZG ZMS z lipca 1964 r. wygłosił przewodniczący ZP ZMS, Mieczysław Bogucki. Omówił on historię wielkiej budowy, sprawy patronatu ZMS nad inwestycjami, zanalizował pracę w kopalniach i szybach, omówił pracę poszczególnych wykonawców, sprawy budownictwa mieszkaniowego i placówek socjalnych itp. Następnie wywodziła się żywa dyskusja. Młodzież mówiła na temat swojego udziału w budowie kopalni, organizacji wypoczynku, życia kulturalnego, sportu itp.

Następnie podjęto rezolucję potępiającą agresję Stanów Zjednoczonych przeciw Wietnamskiej Republice Demokratycznej, a na zakończenie podjęto liczne wnioski. Jeden z nich mówi o zwolnieniu w kwietniu br. narady młodych budowniczych ze starego i nowego Zagłębia i omówieniu kierunków dalszego rozwoju bry-

gad pracy socjalistycznej. Celem udoskonalenia postępu technicznego, naukowej organizacji pracy i rozwoju ruchu racjonalizatorskiego powołany zostanie Klub Młodych Techników i Inżynierów.

Dalsze wnioski mówią o rozwoju pracy kulturalno-oświatowej, podejmowaniu czynów społecznych dla uczczenia XX-lecia Ziemi Zachodniej i Północnych itp.

(L.M.)

Kółka rolnicze

36 kółek rolniczych pracuje już na terenie powiatu bolesławieckiego. Uprawiają one łącznie około tysiąc ha ziemi, ale głównie zajmują się świadczeniem usług. Pożyczają członkom kółek i niezrzeszonym rolnikom traktory i maszyny. Z tej formy usług korzysta co roku coraz więcej chłopów.

We wsi Gieraltów kółko nastawiało się na całkowicie inną działalność niż pozostałe. Prowadzi ono własną piekarnię, z której korzystają rolnicy z kilku sąsiednich wsi. Różni się ona tym od innych piekarni, że chleb można tu dostać zarówno za pieniądze jak i za mąkę.

Obecnie do kółek rolniczych 54 kół gospodyń wiejskich należy 2300 osób. Członkinie kół gospodyń zajmują się przeważnie hodowlą drobiu, organizacją różnych kursów, uprawą poletek doświadczalnych itp.

Ciekawe są zamiary na rok bieżący. Jak nas informuje sekretarz Powiatowego Związku Kółek Rolniczych, Bolesław Mazurkiewicz, w tym roku kółka otrzymają dalszych 45 zestawów traktorowych (są to traktory wraz z kompletem maszyn towarzyszących do obróbki ziemi) i 23 agregaty omotowe. Zbuduje się lub adaptuje stare budynki na garaże i szopy chroniące maszyny przed działaniem warunków atmosferycznych. Pochłonie to łącznie 12 milionów złotych.

W 1965 roku zamierza się założyć 15 nowych kółek rolniczych. Dzięki temu wiejskie organizacje będą we wszystkich wiejskich wsiach. Będą mogli przystąpić do nich chłopcy z pobliskich mniejszych wiosek.

Kółka rolnicze w powiecie bolesławieckim kończą już ostatnie przygotowania do wiosny.

(lemil)

ZANIM WŁOŻA MUNDURY

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Złotoryi organizuje w dniach od 5 kwietnia do 11 maja br. pobór wojskowy. Wzywają się będzie mężczyźni urodzeni w roku 1946 oraz 1945, 1944, 1943 i 1942. Komisja będzie urzędować w Powiatowym Domu Kultury, przeważnie w godzinach popołudniowych by jak najmniej poborowych odrywać od pracy.

LOKALE CZEKAJĄ

Kiedy wrocławski „Eldom” otworzy wreszcie w Złotoryi punkt napraw zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego? Placówka miała być uruchomiona jeszcze w lutym br. odpowiedni lokal czeka przy pl. Wolności.

Również wrocławskie przedsiębiorstwo „Foto-Optyka” otrzymało przez ul. Nowotki lokal i nie kwapi się z otwarciem punktu usługowego. Na co czekała wspomniana przedsiębiorstwa?

SPOŁECZNA POSTAWA WZPW

Przewodniczący Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Złotoryi, Adam Kuka, napisał do nas, że w dniu 4 marca br. 45 osób pracujących w stolicy powiatu, a mieszkających w Bolesławcu, nie mogło się dostać do domu ponieważ zostały uniemożliwione komunikacje kolejowe. Jednak nikt nie musiał nocować na dworcu, ponieważ dyrektora Wojewódzkiego Zakładu Przemysłu Wapieniowego bezinteresownie przysłała tu swój autobus i dowiozła ludzi do domów. Za naszym pośrednictwem wszyscy składają serdeczne podziękowanie WZPW.

SFAŁSZOWAŁ KSIĄŻECZKĘ PKO

W Złotoryi aresztowano niedawno Henryka Pęckę. Zarzucano mu się, że wpłacił on 5 zł na książeczkę PKO, a następnie wywabiał środkami chemicznymi wpisaną sumę i wpał na „swoje konto” 3 tysiące złotych. Następnego dnia ufało mu się na drugiej poczcie w Złotoryi, pobórca wysiadł w Cieplicach zainkasował drugi tysiąc zł. W Jeleniej Górze już się nie udało. Henryk Pęcka zasiedział na ławie oskarżonych przed Sądem Powiatowym w Złotoryi.

XX-LECIE W BIBLIOTEKACH

Z okazji XX-lecia wyzwolenia Ziemi Zachodniej i Północnej we wszystkich bibliotekach na terenie powiatu Złotoryjskiego odbędzie się wkrótce szereg przedsięwzięć. Wygłoszą wiele prelekcji na temat dobru, organizacja różnych kursów, uprawa poletek doświadczalnych itp.

STARAJĄ SIĘ O AUTOBUS

Zbliża się okres wiosenno-letni, a w tym czasie Rada Zakładowa Dolnośląskiej Fabryki Instrumentów Lutniczych w Lubinie zamierza zorganizować w dni świąteczne i niedziele liczne wycieczki dla pracowników. W związku z tym wystąpiono z wnioskiem do Wojewódzkiej Rady Narodowej w sprawie zezwolenia na kupno autobusu, który stałby wypożyczony z eksploatacją w PKS-ie. Po przeprowadzeniu remontu autobus mógłby być używany przez pracowników, co byłoby bardzo wygodne.

WIOSENNE KONTROLE PORZĄDKÓW

Funkcjonariusze MO wspólnie z ORMOwami i aktywnymi społecznie w powiecie rolnikami przystępują do kontroli stanu sanitarnego wszystkich budynków, podwórz, ogrodzeń, chłopskich zagrod itp. W ten sposób zdoinkują się mieszkańcy i osiedli na XX-lecie 100-ego Śląska. Brudnawo będzie się karać mandatami i grzywnami.

ŚWIETLICE PRZY SZKOLACH

W powiecie Złotoryjskim pracuje 5 świetlic rolniczych. W Chojnowie znajduje się świetlica młodzieżowa kierowana przez Krystynę Winiarską oraz

druga przy Zakładach Białoskórniczo-Rekawiczkarskich „Remier”. Druga świetlica młodzieżowa czynna jest w Złotoryi, a pozostałe w Wilkowie i Wojcieszowie. W chwili obecnej przystąpiono do organizowania świetlic przy szkołach w Złotoryi.

BIDZIE PRZYSTANEK

Pisaliśmy kiedyś na łamach „Wiadomości”, że w Złotoryi przy ul. Wojska Polskiego przydałby się przystanek autobusowy PKS, osiedle jest bowiem oddalone znacznie od centrum miasta. Otrzymaliśmy w tej sprawie odpowiedź z dyrektora PKS w Bolesławcu. Jeszcze w marcu br. przystanek taki zostanie uruchomiony.

LISTA PRZYZDIAŁU MIESZKAN

Spółeczna Komisja Lokalowa Miejskiej Rady Narodowej w Lubinie opracowała już listę przydziału mieszkań na rok bieżący. Łącznie 246 wnioskodawców otrzyma w tym roku klucze do własnych mieszkań. Imienna lista znajduje się w ratuszu.

KOŁO „LUBIN”

Przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie istnieje koło zwan „Lubin”. Jest to grupa członków ZMS, która żywo interesuje się sprawami naszej miłośi i po uzyskaniu domniem będzie tu pracować. Niedawno, poszczono dwóch przedstawicieli koła „Lubin” w Lubinie. Goście zwiedzili budowę oraz spotkali się z uczniami XI klasy Liceum Ogólnokształcącego i uczniami Technikum Górniczego.

W NIEDZIELĘ ELIMINACJE

W najbliższą niedzielę (28 marca) odbędzie się w Bolesławcu rejonowe eliminacje VI olimpiady „Wiedza o Polsce i Świecie Współczesnym”. Udział w nich wezmą drużyny z 15 szkół średnich z powiatów - Bolesławieckiego, Zgorzeleckiego, Lubawskiego i Złotoryjskiego. O godz. 10 - w gmachu Technikum Górniczego Rud - przewidziane są eliminacje pisemne. Wyłoniona o 3 najlepsze drużyny do eliminacji ustnych, które zostaną przeprowadzone tego samego dnia w kinie „Wenus” o godz. 12. Tu wyloni się najlepsza drużyna do eliminacji wojewódzkich. Przewodniczącym jury będzie gen. bryg. Czesław Dęza ze Śląskiego Okręgu Wojskowego.

Z SALI SADOWEJ

Na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata skazał Sad Powiatowy w Lubinie 26-letnią Irenę Szakacz. Przyczynała ona do swej kuzynki w Lubinie, a potem do swojej matki, wzięcia do niewoli i kradzieży garderoby wartości 6.750 zł.

29-letni Franciszek Kamiński po wzięciu pewnej ilości wódek dokonał kradzieży motoroweru marki „Simson” i jechał nim po drodze publicznej. Sad Powiatowy w Lubinie skazał go za to na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na dwa lata i 4 tysiące złotych grzywny.

Przed Sądem Powiatowym w Bolesławcu odpowiadał ostatnio 25-letni Czesław Paduch. Akt oskarżenia zarzucał mu, że obraził wulgarnymi słowami i pobił milicjanta. Poza tym kradnął w twarz przechodniów, który usiłował pomóc nadpoliczemu funkcjonariuszowi. Sad skazał chuligana na 7 miesięcy więzienia i 500 zł grzywny.

33-letni Jan Irzykowski, jako kierownik piekarni GS w Gromadzie przywłaszczwił sobie 2.616 zł. Był to pieniądze własne z pieczywo przez miejscowe przedsiębiorstwo. Sad Powiatowy w Bolesławcu skazał go na 12 miesięcy więzienia i 1500 zł grzywny.

Opracował: (L.M.)

Śladem naszej krytyki

ZMIANY W HOTELU

W nr 4 „Wiadomości” zamieściłmy reportaż pt. „Między haidą, a lasami”, w którym skrytykowaliśmy warunki mieszkalne i socjalne hotelu robotniczego Z. G. „Konrad” w Iwinach. Otrzymałmy w tej sprawie wymiannę wyposażenia, a przede wszystkim łóżek, materacy, kołder, firanek i chodników itp.

Z dalszej części pisma wynika, że z funduszu Zakładowego zakupił się telewizor oraz uruchomił wewnątrz hotelu klub prasy i książki „Ruch”. Zarząd Zakładowy ZMS obejmuje patronat nad hotelem. Pismo podpisał naczelny dyrektor „Konrada”, mgr inż. W. Luboch. Cieszymy się bardzo, że nasza krytyka została przez dyrekcję żywioło przyjęta, a niedociągnięcia zaczęto usuwać. Na pewno życie w hotelu będzie teraz zupełnie inne.

JEDNAK BĘDZIE WAPLARNIA W CHOCHANOWIE

Na krytyczną notatkę dotyczącą konieczności otwarcia wapiarni w Chochanowie otrzymaliśmy odpoc-

wiedź z WZGS podpisaną przez prezesa J. Boberskiego. Oto fragmenty pisma:

„W odpowiedzi na notatkę pt. „Trzeba uruchomić wapiarnię w Chochanowie” informujemy, że ostatecznie adaptacji budynku przy ul. Armii Czerwonej w Chochanowie i uruchomienie wapiarni nastąpiło z powodu zmiany pierwotnego projektu, mianowicie: Robotniczej Spółdzielni Zakopania i Zbytu w Chochanowie w drugim półroczu 1964 r. Zakładowy Usług Inwestycyjnych WZGS opracowanie założeń inwestycyjnych na przystosowanie obiektu po byłej mleczarni na wapiarnię. Z uwagi na to, że obiekt byłby wykorzystany w okresie 30 proc. - biorąc pod uwagę zły stan techniczny obiektu i niewystarczającą zdolność produkcyjną - zarząd spółdzielni postanowił w w/w obiekcie zlokalizować piekarnię o wydajności 5 ton na dobę i wapiarnię. Dlatego w opracowaniu dokumentacji nastąpiła zmiana. Dokumentacja jest obecnie w opracowaniu i w br. przystąpi się do adaptacji obiektu”. I tym razem jesteśmy zadowoleni

z wyników krytyki. Dzięki niej mielibyśmy zatrudnić więcej kobiet oraz zapewnić pełne zaopatrzenie w pieczywo i wyroby cukiernicze Chochanowian oraz sąsiednie wsie.

KIOSKI W LUBINIE BĘDĄ LEPIEJ ZAOPATRZONE

Zyczliwy w liście z terenu pisał nam o słabym zaopatrzeniu kiosków „Ruch” w Lubinie. Dyrekcja Przedsiębiorstwa Prasy i Książki „Ruch” we Wrocławiu pisze, że: „...nieodstąpił w zaopatrzeniu naszej sieci - zresztą nie tylko w Lubinie - w papierosy, żytki i mydło toalebowe są wynikiem ograniczonych przydziałów tych artykułów ze strony Wydziału Handlu WRN. Aby choć częściowo poprawić krytykowany stan rzeczy w lubińskim kioskostawie, przystąpiliśmy do dostawy dla znajdujących się tam kiosków. Zależy nam o tym, aby nie rozwiązać problemu, ale choć w pewnej mierze złagodzić niedobory”.

(lemil)

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Bolesławcu

zawiadamia członków spółdzielni, że
Walne Zgromadzenie Przedstawicieli PSS w Bolesławcu
odbędzie się dnia 3 kwietnia 1965 r. o godz. 17, w auli
Szkoły Podstawowej nr 4, przy ul. Nowotki 12.

Porządek obrad:

1. Zagajenie, zatwierdzenie regulaminu obrad, wybór prezydium i komisji oraz sprawozdanie z realizacji uchwał ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności spółdzielni w roku 1964 oraz plan działalności na rok 1965.
3. Sprawozdanie rady spółdzielni z działalności z roku 1964.
4. Ustawa (opinia) o działalności spółdzielni oddziału okręgowego „Społem” ZSS.
5. Zakończenie wniosków w sprawie:
a. zatwierdzenia sprawozdań i bilansu za 1964 r. oraz udzielenia zarządowi i radzie skwitowania.
b. uchwalenia kierunku rozwoju na rok 1965.
6. Dyskusja nad sprawozdaniami oraz podjęcie uchwał w sprawach objętych punktami 4 i 5 porządku obrad.
7. Podział czystej nadwyżki za rok 1964.
8. Uzupełnienia w regulaminie rady spółdzielni.
9. Wybory do rady spółdzielni.
10. Wolne wnioski, dezeryaty i zobowiązania.

Wszystkich delegatów prosimy o punktualne przybycie.

Rada i Zarząd PSS
w Bolesławcu

102-K

Siedem dni

trwa wykonanie obuwia na zamówienie.

najnowsze fasony,
trwałe surowce,
solidne wykonanie

to zalety obuwia miarowego wykonanego w Zakładzie
Zmechanizowanej Naprawy Obuwia P.T. w Legnicy,
ul. Świerczewskiego 101/103, tel. 28-66.

Zakład czynny od godz. 8 do 16, w soboty od godz.
8 do 14.

103-K

Dyrekcja Legnickich Zakładów Gastronomicznych

w Legnicy, ul. Rosenbergów 29b

oddaje na prawach agencji następujące zakłady:

1. Bufet w Srodzie Śląskiej,
2. Bufet w Malczycach,
3. Bufet w Milkowicach,
4. Bufet w Rudnej Gwizdanów,
5. Kiosk w Chocianowie.

Termin zgłaszania się miła z dnem 15 kwietnia 1965 r.
Bliższych informacji w sprawie warunków przejęcia
udziela Dział Ekonomiczny.

104-K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W LEGNICY UL. WROCŁAWSKA 114

O G Ł A S Z A P R Z E T A R G
N I E O G R A N I C Z O N Y

NA WYKONANIE KAPITAŁNEGO REMONTU DACHU
ZAJEZDNI TRAMWAJOWEJ

zakres robót obejmuje:

1. ROBÓTY BUDOWLANO-MONTAŻOWE
2. ROBÓTY ELEKTRYCZNE

Zleceniodawca posiada część materiałów (kabel i strunobeton). Szczegółowe informacje dotyczące zakresu robót oraz wgląd do dokumentacji techniczno-kosztorysowej otrzymać można w sekcji technicznej. Wartość kosztorysowa robót ca. 1.000.000 zł. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Oferty należy składać do dnia 12. IV. 1965 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. IV. 1965 o godz. 10.00. Zastrze-
ga się prawo wyboru oferenta.

91-K

Na naszych ekranach

„NIEPRZYJACIEL U PROGU”

FILMOWE dramaty wojenne por-
zuwają reżyserowi operować
dużymi zgrupowaniami wojsk,
ukazywać wielkie operacje strate-
giczne. Ten rodzaj filmów nie mo-
że i nie zajmuje się jednostkami,
lecz pokazuje te na tle wojennych
wydarzeń, które są ważniejsze od
losów jednostek. Twórcy radzieckie-
go filmu „Nieprzyjaciel u progu” -
scenarzysta Siemion Nagornyj i re-
żyser Wasilij Irdynski - którym
sprawy wojny są znane z osobiste-
go doświadczenia, wybrali inną dro-
gę. Przedstawili w swoim filmie ie-
den z epizodów drugiej wojny świa-
towej - zajęli się losami druhy ra-
dzieckich żołnierzy, którzy w pa-
dzierniku 1941 roku bronili przed
hitlerowskimi czołgami drogę do
Moskwy. Razem z nimi znaleźli się
na linii frontu matka i córka, do
których domu doszła wojna.

Jednocześnie przez losy wybranej
grupy żołnierzy film ukazał panora-
mę lat wojny ozbawionej upiek-
szeń, z całą erą pierwszych nie-
powodzeń oraz bohaterstwa nieznaj-
omych - jednym z tysięcy - żołnie-
rzy radzieckich, którzy swym im-
stwem i krwią zdecydowali o wy-
niku wojny.

„CZTERY DNI NEAPOLU”

9 WRZEŚNIA 1943 roku włoski
gen. Rodolfo Graziani skapitu-
łował przed alianckimi naje-
czasowy sprzymierzeniec - Niemcy,
wkraczający do Włoch jako okupant.
Dla Neapolu rozpuścił się okres głu-
du i terroru. 28 września 1943 r.
wybuchło w mieście powstanie. Roz-
poczęła się 4-dniowa walka nieubra-



jonego ludu Neapolu ze świetnie
wyposażoną armią niemiecką. Reży-
ser włoski Nanni Loy odwołał się
do tych wydarzeń w „Czterech dniach Neapolu”. Realizacja filmu przebiegała w
warunkach niezwykle trudnych. Brało
w niej udział 1200 mieszkańców, od-
twarzających wydarzenia sprzed 20
lat. Każda scena filmu była udoku-
mentowana świadectwem autentycz-
nych bohaterów wydarzeń.

Film odniósł triumfalny pochód po
ekranach Europy, był kandydatem
do „Oscara”, otrzymał nagrodę kry-
tyki filmowej na Festiwalu w Mos-
kwie w 1963 roku i uważany jest

za jeden z najlepszych filmów wo-
jennych jakie kiedykolwiek zreali-
zowano.

„OSIEM I PÓŁ”

FEDERICO FELLINI należy do
tej grupy reżyserów, których
każde dzieło stało się wyda-
rzeniem wielkiej wagi.

Wszystkie filmy Felliniego - a by-
ło ich do 1963 roku siedem i pół -
licząc filmy współreżyserowane za-
pewne - oparte są na faktach au-
tobiograficznych, bądź z najbliższe-
go środowiska. Tak było np. z gło-
sny filmem pt. „Słodkie życie”.

„Osem i pół” jest filmem, w któ-
rym reżyser nie przyznaje się do
elementów autobiograficznych. Bohate-
rem filmu jest jednak 45-letni reżyser
filmowy, który próbuje napisać sce-
nariusz i zrealizować film i którego
kolejne próby kończą się niepowo-
dzeniem. Bez wątpienia jest to dzie-
ło wybitne. Film otrzymał Wielką
Nagrodę na Festiwalu Filmowym w
Moskwie w 1963 roku.

Spotyka się w nim czołówka po-
пулярnych aktorów włoskich na cze-
le z Marcello Mastroianni, Claudia
Cardinale i Anouk Aimée.
Film po raz pierwszy zostanie za-
prezentowany w Legnicy na pokazie
Dyskusyjnego Klubu Filmowego w
kino „Kolejarz” 26 marca br. o go-
dzinie 20 a następnie 26 kwietnia
br. wejdzie na ekran kina „Bałtyk”.
Mig.

Miasta bez śmieci

(WIT-AR) Problem przerabiania od-
padków miejskich na kompost staje
się coraz bardziej trudny. W naj-
bliższych pięćdziesięciu większych miastach
działa bowiem brakowa miejsc na
tworzenie wysypisk i trzeba je
lokalizować coraz dalej. Jest to
związane z poważnym wzrostem
kolejnych wywozu śmieci, np. w War-
szawie odległość wysypiska od środ-
miasta przekracza już 15 km! Jed-
nocześnie warto nadmienić, że z
Warszawy wywozi się rocznie
1.080.000 m sześć. odpadków.

Obeenie w Warszawie i Gliwicach
buduje się dwie nowoczesne kom-
postownie. W kompostowni gliwicz-
kiej technologia przerobu odpadków
będzie polegała na ich rozdrabnia-
niu w specjalnych młynach. Sam
przerob odpadków na kompost od-
bywać się będzie w przyrządach na
otwartym powietrzu.

Zakład w Warszawie, wyposażony
w urządzenia duńskie typu „Dano”,
reprezentuje najnowszą w tej dzia-
linie technologiczną kompostowania
w komorach zamkniętych. Podstawą
tych urządzeń będzie bęben obrotowy
o długości 36 m i średnicy
3,3 m. Droga nawilgocenia wody
odpadków oraz wtłaczania pod ciś-
nieniem powietrza we wnętrzu bęb-
na wytwarzać się będzie mikrokli-
mat, w którym rozwija się bakterie
rozkładające odpady na kompost.
Wskutek obrotu bębna nastąpi roz-
drobienie i wymieszanie całej ma-
sy odpadków. Po trzech dniach
kompost będzie już gotowy do na-
tymczasowego użycia w inspek-
tach.

Uwaga kinoman!

Nowa inicjatywa legnickiego
kina „Bałtyk” i redakcji „Wia-
domości”: przedady filmów o
określonej tematyce. Początek
pierwszej taktacji obejmującej
najciekawsze pozycje dotyca-
jące ruchu oporu już 3 IV. br.
Szczegóły w następnym nu-
merze „Wiadomości”.

Rozstrzygnięcie ankiety filmowej

Na ankiety filmową ogłoszoną w
dniu 26 lutego 1965 r. przez Kom-
itet Organizacyjny „Dni Filmu Pi-
skiego”, Wydział Kultury Prezy-
dium Miejskiej Rady Narodowej w
Legnicy oraz Redakcję „Wiadomo-
ści” wpłynęło ogółem 59 odpowiedzi.
Droga losowania przyznano 10 na-
gród wartości 150 zł każda (w po-
stać bonów książkowych ufundo-
wanych przez Prezydium MRN Wy-
dział Kultury w Legnicy) nastę-
pującym osobom: Janina Garbarz,
Jerzy Guzek, Stefan Inwanowski, Bo-
lesław Bodnarz, Maria Decyk, Da-
nuta Denisiuk, Zofia Kepka, Marian
Grzelczak - wszystkie wymienione
osoby zamieszkałe w Legnicy oraz
Mieczysław Domagalski z Chocianowa
i Bazyli Tkacz z Kiebanowic.

Nagrody w postaci bonów -
po 10 bonów każdy - ważnych w
kinach państwowych, na terenie
woj. wrocławskiego ufundowanych
przez Okręgowy Zarząd Kina we
Wrocławiu otrzymują w wyniku lo-
sowania: Daneta Kopczak, Dion-
sy Kaczmarek, Marian Sikorski, E-
milia Murawska, Hanna Terlecka w
Warszawie i Legnicy.

Prosimy o odebranie nagród w
redakcji „Wiadomości” Legnica, Ry-
nek 80. Zamiejscowym wysłany na-
grody pocztą.

Omówienie wyników ankiety, ty-
tuły najpopularniejszego filmu i na-
zwiska najpopularniejszej pary ak-
torów polskich pydamy w najbliż-
szym numerze.

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKAŁNYCH

W LEGNICY

ul. Środkowa 22

ogłasza konkurs

na stanowisko

NACZELNEGO INŻYNIERA.

Wymagane wyższe wykształcenie w zakresie budowni-
ctwa oraz 7 lat praktyki w budownictwie.

Warunki pracy zgodnie z taryfikatorem obowiązującym
w Gospodarce Komunalnej, a mianowicie: 3.400.- zł mie-
siecznie oraz premia kwartalna uznaniowa w wysokości
15 proc. wynagrodzenia zasadniczego.

Bliższych informacji udziela Sekcja Kadr. Tel. 20-67,
20-68 od godz. 8 do 13.

110-K

OGŁOSZENIA DROBNE

Unieważnia się zgubiona prze-
puszczka wydana przez Legnickie Za-
kłady Przetwórstwa Owocowo-Wa-
rzywne na nazwisko Klara Mar-
tinka. G-37074

Unieważnia się skradzioną legity-
mację szkolną wydaną przez Techni-
kum Elektro-Energetyczne w Legni-
cy na nazwisko Stanisław Małczak. G-37075

Zgubiono legitymację szkolną wy-
daną przez Zasadniczą Szkołę Han-
dlową w Legnicy na nazwisko Jani-
na Kaczmarska. G-37077

Zgubiono świadectwo szkolne z
ukończenia 2 klasy Liceum Pedago-
gicznego w Legnicy na nazwisko
Krzysztof Giełhutowicz. G-37078

Zgubiono legitymację ubezpiecze-
niową serii „D” nr 8689 wydaną
przez Jeleniogorską Wytwarznię Op-
tyczną na nazwisko Janusz Słowiak. G-37079

Zgubiono legitymację studencką
wydaną przez Studium Nauczyciel-
skie w Legnicy na nazwisko Anita
Burowiec. G-37068

Zgubiono legitymację szkolną wy-
daną przez Technikum i Zasadnic-
zą Szkołę Przemysłu Spożywczego
w Legnicy na nazwisko Krystyna
Radłowska. G-37080

WIADOMOŚCI

Nr 13 (417)

5

„Czerwono-Czarni” w Legnicy



Popularny zespół „Czerwono-
-Czarni” wystąpi w dniu 26
marca 1965 r. w Legnicy w swoim
najsilniejszym, festiwalowym skła-
dzie z Karin Slanek, Katarzyną
Sobczyk, Maciejem Koszowskiem,
Toni Kecerem i zespołem muzycz-
nym pod kierownictwem Józefa
Krzeczka. Konferansjerkę prowa-
dzi Stefan Heine.

Zespół występuje z ostatnim -
nie prezentowanym w Legnicy pro-
gramem, który spotkał się z bar-
dzo dobrym przyjęciem publiczno-
ści.

Występy zespołu Czerwono-Czar-
nych odbędą się w Domu Kultury
im. G. Duda w piątek 26 marca br.
o godzinie 17 i 19.30.

Spółdzielnia Pracy Budowlano-Montażowa „SPIB”

w Legnicy

przyjmuje zlecenia od mieszkańców miasta na usługi:

- ZDUNSKIE,
- STOLARSKIE,
- MALARSTWA pokojowego oraz instalacje (ta-
zienia na piece węglowe i gazowe).

Informacji udziela oraz zamówienia przyjmuje Dział
Usług w biurze Spółdzielni, ul. Mickiewicza 12, parter,
tel. 33-82 w godzinach od 7 do 15.

Opłata za usługi na dogodnych warunkach.

Korzystajcie z naszych usług.

106-K

An'oni Andrzejczuk najszybszy w Oleśnicy

Wreszcie właściwy sprawdzian przygotowań

Kolarze LZS Legnica — jak zapowiadaliśmy — brali udział w wojewódzkim wyścigu przełajowym w Oleśnicy. Duży sukces odniósł wśród seniorów Antoni Andrzejczak wygrywając w bardzo trudnych warunkach terenowych i przy silnej obsadzie główny wyścig. Szóste miejsce zajął Jerzy Bieliński. Grzegorz Szumakowski wskutek defektu roweru wycofał się na ostatnim okrążeniu.

W kategorii juniorów — startowało ich ponad 60 — Jerzy Pileczak uplasował się na 4 pozycji zaś Franciszek Sadanowicz zajął 10 miejsce.

Oba biegi przełajowe w Legnicy i Oleśnicy przeprowadzane w bardzo ciężkich warunkach, nie mogły w tej sytuacji w pełni wykazać, którzy zawodnicy nie zmarnowali zimy i należycie przygotowali się do sezonu.

Właściwym sprawdzianem formy kolarzy Zagłębia będzie wyścig na trasie Legnica — Lubin — Rzeszotary. Odbędzie się on już pojutrze — w niedzielę, 28 bm. Start nastąpi o godzinie 11 przy ul. Poznańskiej. Juniorzy będą mieli do pokonania 20 km, zaś seniorzy 40 km. Wyścig pod hasłem „Otwieramy sezon kolarski w Zagłębiu” zapowiada się bardzo interesująco i stanowić będzie generalny sprawdzian przygotowań kolarzy do sezonu.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska

w Legnicy, ul. Marchlewskiego 22

zatrudni natychmiast:

INŻYNIERA lub

TECHNIKA budowlanego z uprawnieniami budowlanymi i praktyką na stanowisku kierowniczym, na Kierownika Brygady Budowlanej.

DWOCH MURARZY ze znajomością wszelkich prac betonarskich.

PRACOWNIKA z wyższym lub średnim wykształceniem zootechnicznym do pracy w poradnictwie hodowli i żywienia bydła.

Wynagrodzenie wg obowiązującego ZUP. Szczegółowych informacji odnośnie warunków pracy i pracy udziela sekretariat OSM — Legnica, w godz. od 8 do 14.

111-K

Przed 10 kwietnia br.

Legnickie Zakłady Piwowarsko - Słodownicze Przemysłu Terenowego

w Legnicy

wprowadzają do sprzedaży nowy gatunek piwa jasnego pod nazwą „Górski Zdrój”

Piwo posiada: — orzeźwiający i specyficzny smak — lepsze nasycenie CO2 — zawartość ekstr. 12,5 Blg.

Sprzedawane w butelkach o pojemności 0,33 ltr.

Zadawacie we wszystkich punktach sprzedaży piwa.

112-K

Pomidory! Pomidory! Pomidory!

1 szklanka soku pomidorowego zawiera dzienną dawkę witaminy C, soli mineralnych i innych cennych składników.

KONCENTRAT POMIDOROWY w małych opakowaniach po 180 g jest konieczny do przyrządzania:

— zup,
— sosów oraz jako smaczny i odżywczy dodatek do chleba.

Producent: Legnickie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Legnicy.

Zadawacie we wszystkich sklepach spożywczych i do posiłków.

108-K

Do każdego posiłku!

Jabłkowy nektar

to znakomity napój dla wszystkich.

Zalecany dla dzieci.

Zawiera: jabłka oraz cukier.

Jedna butelka o poj. 0,25 l zawiera 400 g świeżego owocu i kosztuje 2,60 zł.

Producent: Legnickie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Legnicy.

Zadawacie we wszystkich sklepach spożywczych i do posiłków.

107-K



Drużyny zakładów pracy walczą już jutro

Niezwykle interesująco zapowiadają się drugie drużynowe mistrzostwa miasta Ognisk. TKKF oraz zakładów pracy. Organizuje je Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Ośrodek Sportu i Wypoczynku. Zespoły reprezentujące zakłady pra-

cy składać się będą z trzech zawodników. Jeden pozostanie w rezerwie. Drużyny, które zajmą miejsca od pierwszego do trzeciego otrzymają upominki i dyplomy pamiątkowe.

Prowadzona będzie również klasyfikacja indywidualna. Turniej odbędzie się w sali przy ul. Orzeszkowej. Funkcją sędziego głównego sprawować będzie Piotr Karwowski. Do komisji zawodów weszli ponadto Jerzy Pociętkin — przewodniczący KKFT, Bronisław Switnik i Maria Sawicka.

Przypominamy, iż zgłoszenia przyjmuje Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki Prezydium MRN w Legnicy.

Dylemat

„Stadion miejski czy stadion Dziewiarza?” *)
Trwa twórcza dyskusja wśród władz i działaczy A stadion powoli się przeobraża W obrazek nędzy tudzież rozpacz

B.F.

*) — Już od kilku lat trwają spory kto właściwie jest gospodarzem stadionu w Parku Miejskim: OSTiW czy RKS Dziewiarz. A stadion jak wyżej.

Sportowcy Zagrodna zagarnęli tytuły

Od 15 stycznia do 14 marca najlepsze zespoły siatkarek i siatkarzy LZS z powiatu zlotoryjskiego ubie-

gały się o tytuły mistrzów. Z tej kilkumiesięcznej batalii pod siatką zwycięsko wyszły drużyny Zagrodna. Rozgrywki odbywały się w kilku miejscowościach i niewątpliwie przyczyniły się do dalszej popularyzacji tej gry sportowej w powiecie zlotoryjskim.

Jan Krawczyk wicemistrzem Dolnego Śląska

Poważny sukces odniósł na mistrzostwach Dolnego Śląska w podnoszeniu ciężarów zawodnik legnickiego LZS-u, Jan Krawczyk. Startując w bardzo silnie obsadzonej wadze piórkowej — między innymi startowali zawodnicy WKS Śląsk Wrocław i „Thorez” Wałbrzych — zajął drugie miejsce osiągając w trójbój 287,5 kg. Jest to najlepszy wynik, jaki na tym turnieju osiągnęli ciężarowcy Zagłębia.

Pech ciężarowców

Wybitnego pecha mieli uczestnicy mistrzostw Zagłębia w podnoszeniu ciężarów, które zaplanowane były ubiegłej niedzieli w Złotoryi. Do zawodów zgłosiło się 33 uczestników z powiatów Legnica, Lubin, Jawor i Złotoryja. Niestety brak energii elektrycznej nie pozwolił na ukończenie turnieju i po przeprowadzeniu dwóch bojów: wyciskania i rwania zawody zostały przerwane. Zakończenie nastąpi w najbliższym tygodniu.

A oto końcowe tabele turniejów:

KOBIETY:

LZS Zagrodno

LZS Modelkowie

LZS Nowa Wieś Grodziska

LZS Lubatów

MĘŻCZYŹNI:

LZS Zagrodno

LZS Nowa Wieś Grodziska

LZS Modelkowie

LZS Czaple

LZS Rokitki

LZS Lubatów

LZS Osietnica

LZS Olszanica

Siatkarki nadal w formie

Kolejne spotkania drużyn siatkarskich przyniosły dalsze sukcesy zespołom Legnicy. W lidze wojewódzkiej drużyna LZS Legnica pokonała zdecydowanie MKS Świdnica 3:0.

W klasie A padły następujące wyniki: Dziewiarz — LZS II Legnica 3:1, MKS Legnica — LZS Luban 3:0, LZS Luban — Dziewiarz 3:2, MKS Legnica — LZS II Legnica 3:0.

Mistrzostwa łyżwiarskie pod znakiem odwilży

Wiosenne słońce pokrzyżowało plany organizatorów mistrzostw łyżwiarskich szkół średnich. Na starcie zjawiły się reprezentacje zaledwie trzech szkół: Technikum Elektroenergetycznego, Technikum Samochodowego i Liceum Ogólnokształcącego. Zawody odbywały się w konkurencji juniorów i młodzików. 150 m. młodzików: Ryszard Paszkowski (Tech. Elektroenergetyczne) — 24,5 sek., Stefan Doszka (Tech. Samochodowe) — 25,0 sek., Adam Wołoszyn (Tech. Samochodowe) — 26,4 sek. 300 m. juniorów: Henryk Matyla (Tech. Samochodowe) — 41,7 sek., Zbigniew Chmiel-

Nowe władze Oddziału PTTK

O tym, że w ostatnich latach nie najlepiej działo się w turystyce Zagłębia, powszechnie wiadomo. Do tematu tego powrócimy zresztą w najbliższym czasie. Dziś pragniemy poinformować jedynie, że Oddział PTTK w Legnicy — obejmujący ponadto powiat Jawor i Lubin — rozpoczyna nowy okres pracy z nowymi władzami. Podczas ostatniego zebrania sprawozdawczo-wyborczego ukonstytuował się nowy zarząd.

Prezesa Zarządu Oddziału został Władysław Jurczak, wiceprzewodniczącymi Czesław Kowalak i Marian Polny, skarbnikiem Leon Guzek i sekretarzem Maciej Nadolny.

Powstała również nowa sekcja — motorowo-kolarska. W tej chwili działają więc przy Oddziale następujące sekcje: piesza, narciarska, górską, kolo przewodników, kolo ochrony zabytków, komisja wypoczynku świątecznego.

Skoczek i Wojtacha znów triumfuje!

W Złotoryi rozegrane zostały wiosenne mistrzostwa powiatu Złotoryjskiego w brydżu sportowym parami. Mimo, że na starcie stanęło tylko 11 par rekrutujących się z miasta Złotoryi, turniej należy uznać za udany.

Pełny sukces odniosła para Skoczek — Wojtacha, która zdecydowanie wyprzedziła Pieniądza i Skowronka. Trzecie miejsce zajął Bielak i Kotczyński. Niespodzianką było IV miejsce Kordziela i Kolmera, jak również 5 lokata Frankowskiego i Wołosewicza, 6 miejsce zajął Miller i Szotek.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „WSPÓLNY WYSIŁEK” w Legnicy,

ul. Złotoryjska 62, tel. 38-71 zatrudni

głównego księgowego

od dnia 1 kwietnia 1965. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

109-K

Oficerskiej Szkole KBW, Dyrekcji, Radzie Zakładowej i załodze MPK w Legnicy, oraz wszystkim, którzy okazali nam współczucie i wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanego męża i ojca naszego

PIOTRA PŁOCHARZA Serdeczne podziękowania składa ZONA i RODZINA G-37076b

WYDAWCA: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Wrocław, ul. Podwale 62.

REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Krystyna Franasz, Zdzisław Grontkowski, Roman Karpinski (redaktor naczelny), Romuald Nader, Ryszard Pollak (sekretarz redakcji), RADA REDAKCYJNA: Józef Nowak (przewodniczący), Ignacy Pressler, Franciszek Szymkowiak (z Legnicy), Paweł Śliwko, Henryk Waszyrnowicz, Stanisław Woźniak (z Bolesławca), Zbigniew Bezek, Franciszek Waniczek (z Jawora), Zdzisław Jurczyk, Jan Malek, Tadeusz Zastawnik (z Lubina), Arkadiusz Drzewiecki, Władysław Dominiak, Marian Listwan (ze Złotoryi).

ADRES REDAKCJI: LEGNICA, Rynek 50/52, Telefony: red. naczelny i sekretariat — 41-46, sekretarz redakcji — 41-47. Redakcja przyjmuje skargi i zażalenia w poniedziałki i soboty od godz. 14 do 17.

ADRES REDAKCJI WE WROCŁAWIU: Wrocław, Podwale 62, telefon 340-31, wewn. 353, 354, 355 (po godzinie 16: 340-36).

BIURO OGŁOSZEŃ: Wrocław, Podwale 62, tel. 357-55. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela p. Kuczyński „Ruchu” i Poczta.

Reklamsów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

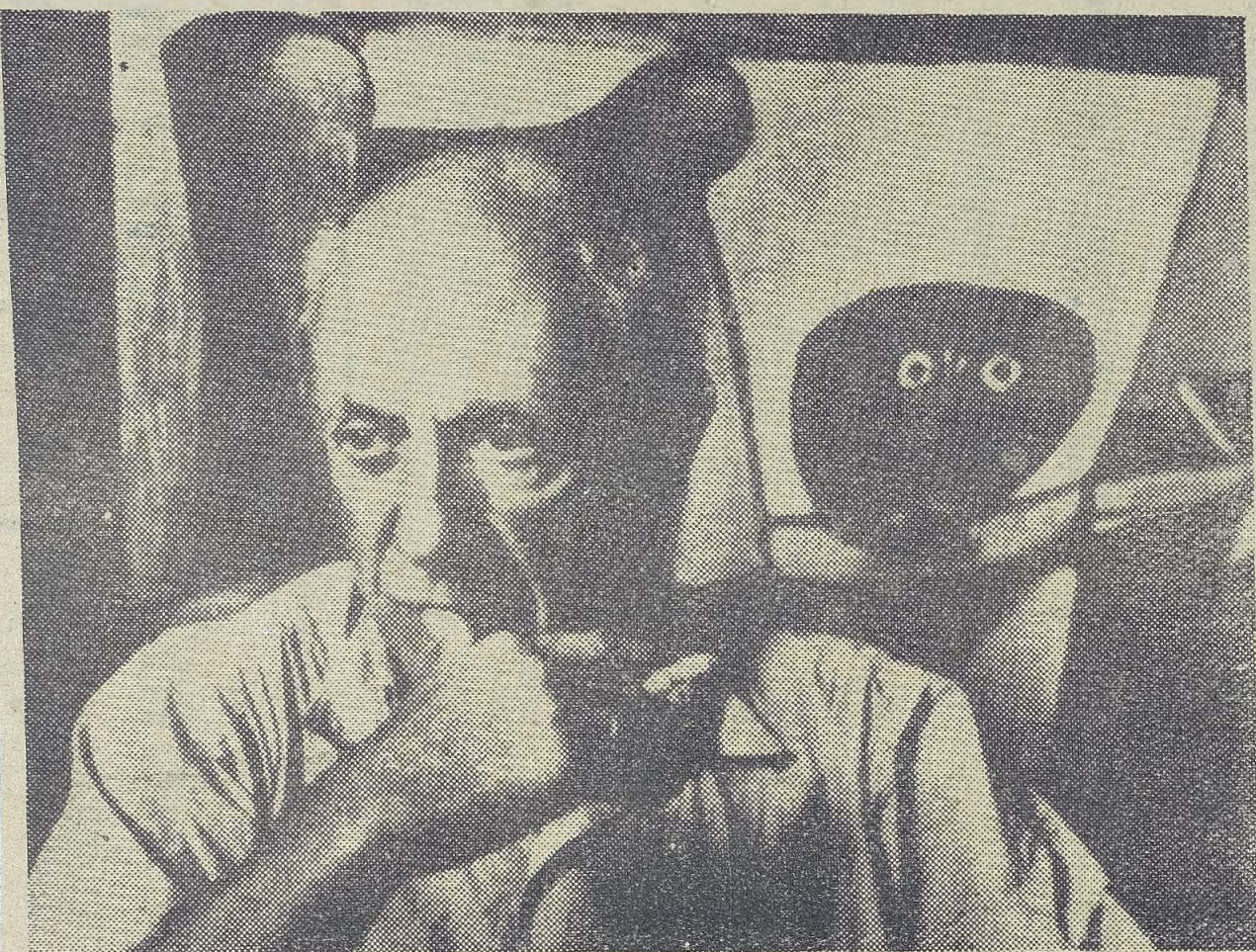
DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Wrocław, ul. P. Skargi 3/5.

O-4

WIADOMOŚCI.

Nr 13 (417)

ŚWIATOWA Wystawa Fotografiki

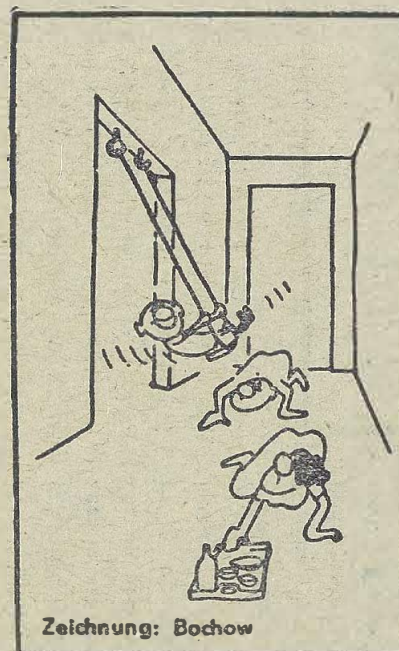


HERBERT LIST, NIEMCY ZACHODNIE — „PABLO PICASSO”

Czuł się zaszczycony

ZAPOWIADAJĄC swój udział w zachodnio-berlińskim „balu prasy” prezydent NRF Heinrich Lübke postawił warunek, aby zarezerwowano dla niego i jego małżonki oddzielny WC. Powodem tego żądania było pismo jednego z obywateli NRF skierowane

do urzędu prezydiálnego. Autor listu dziękował „podańczo” za to, że „miał niedawno niezasłużony, wielki zaszczyt stania w toalecie męskiej obok jego ekscelencji pana prezydenta republiki”. Jak widać prezydent Lübke wytrzymał szybko wniosek z jednoznacznej sytuacji w jakiej się znalazł.



Spełnione życzenie

JOHAN Peacock, 55-letni latarnik zatrudniony na jednej z wysp brytyjskich, spełnił życzenie swego życia — zakupił samochód. Wyspa jest co prawda za mała, aby po niej

podróżować jednak Peacock zadowolona się zapuszczeniem silnika i wsłuchiowaniem się w jego rytm. Zdaniem Peacocka rozpraszają to doskonale samotność latarniczego żywota.

„Król kieszonkowców”

MAKS de Paris”, 59-letni międzynarodowy kieszonkowiec przychwycony został na gorącym uczynku przez rezerwową mieszkanke Szwajcarii. Jako rezydent otrzymał 4 lata

więzienia. Od 1924 roku „król kieszonkowców” przeżył łącznie 228 miesięcy w więzieniu. To się nazywa zamykanie do zawodu.

Rasizm a TV

MINISTER poczt Unii Południowo-Afrykańskiej uzasadnił ostatnio dlaczego w tym kraju nie istnieje państwowa telewizja. „Nasza wzorowa polityka apartheidu nie da się niestety przenieść w dziedzinę telewizji. Murzyni oglądaliby na ekranach to samo, co my biali”.

Rzeka piwa

TYSIĄCE hektolitrow piwa spłynęło onegdaj do kanałów Kopenhagi. Powodem było bankructwo, dużego bardzo popularnego browaru, który uległ w konkurencyjnej walce z zagranicznymi, głównie zachodniemieckimi wytwórniami. Dyrekcja browaru i siłowała rozdać bezpłatnie olbrzymie zapasy piwa — 1 milion butelek — jednak bezskutecznie. Urząd finansowy bowiem nie zamierzał zrezygnować z należnego mu podatku. Tak więc chmielny napój musiał w końcu spłynąć do kanału ściekowego.

Pietyzm?

JAK donosi hamburski tygodnik „Spiegel” ministerstwo wojny USA zakupiło 4 obrazy namalowane przez Adolfa Hitlera w 1914 roku w Monachium. „Dziela” zdobia 2 pokoje przyjęć Pentagonu. Niewątpliwie chodzi tu o przyjazny gest w stosunku do wciąż licznie odwiedzających ministerstwo wojny generałów Bundeswehry.



ZIMOWY

MAMY JUŻ CO PRAWDA KALENDARZOWĄ WIOSNĘ, JEDNAK DONIESIENIA PRASY ŚWIATOWEJ PEŁNE SĄ ZIMOWYCH NIESPODZIANEK. KTO RE „ZASKOCZYŁY” JAK SIĘ OKAZUJE. NIE TYLKO POLSKĘ, OTO GARŚ INFORMACJI NA TEN TEMAT:



Chłodna głowa...

JEST w szachach szczególnie potrzebna. Rodzi na Majkowach, mieszkańców Moskwy od 7 lat uprawia królewską grę nad brzegiem rzeki Moskwy. Przed decydującym podaniem partnerzy szukają ochłody w lodowatym nurcie rzeki. Mimo, iż na samą myśl o tym można dostać gęsiel skorki, rodzina Majków jest zdania, że nie tak nie konserwuje ciasta i ducha jak właśnie zimowa kąpiel.

Księżycowy krajobraz

NIC podobnego — to zdjęcie lotnicze skutej lodami rzeki Mississippi. Z trudem tylko toruje sobie holownik drogę przez grubą powłokę lodu.



REMANENT

Kapitulacja wiecznego miasta

JAK WIADOMO Rzym przechodził w swojej historii dość burzliwe koleje losu. Wieczne miasto przeciwstawiało się im dotąd dzielnie. Tej zimy jednak Rzym skapitulował przed... śniegiem. Od przeszło stu lat stolica Włoch nie notowała bowiem takich opadów śnieżnych. Mimo ostrzeżeń meteorologów nie przedsięwzięto odpowiednich środków ostrożności. Bilans był wręcz katastrofalny. Tysiące drzew runęło pod ciężarem śniegu, który szczególnie spustoszenie wyrządził w słynnym parku Villa Borghese. Milionowe miasto przez kilka dni pozbawione było gazu i prądu. Przerwana została łączność telefoniczna. Przed sklepami utworzyły się olbrzymie kolejki. Wstrzymano nie tylko komunikację autobusową i tramwajową, lecz również lotniczą. Ceny łańcuchów śnieżnych, bez których właściciele samochodów nie odważyli się korzystać z pojazdów, podskoczyły w ciągu jednej nocy z 4.500 do 20 tys. lirów. Według przewidywań obliczeń szkody wznikłe z tej śnieżnej



katastrofy sięgają kilkudziesięciu milionów lirów. Na zdjęciu: Panna Maria z Piorka z 1924 r.

